

Sekretarz Generalny Komitetu
Centralnego Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego

Święto bohaterskiego narodu

Europa święciła już triumf zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem, kiedy wietnamska armia narodowo-wyzwoleńcza kończyła przygotowania do generalnej ofensywy. Japonia wciąż jeszcze prowadziła wojnę. Na mocy układu podpisanego z przedstawicielami Francji w Wietnamie (29 lipca 1941 r.) w sprawie „wspólnej obrony Indochin”, Japonia wprowadziła swoje garnizony wojskowe na ten teren. W marcu 1945 r. Japończycy rozbroili jednak oddziały francuskie i przejęli całą władzę w swoje ręce.

Japończycy, zdając sobie sprawę z siły i autorytetu Wiet-Minhu (Liga Niepodległości Wietnamu), rzucili hasło wyzwolenia Wietnamu z niewoli francuskiego kolonializmu i utworzenia niezależnego państwa w ramach „Wielkiej Azji”. Cesarz Bao Dai zgodził się na odegranie czołowej roli w tej sprawie i 11 marca 1945 r. ogłosił zniszczenie protektoratu. Na czele rządu wietnamskiego stanął Tran Trong Kim, przywódca partii projapońskich nacjonalistów wietnamskich. Ten manewr nie mógł już jednak zmienić biegu wydarzeń.

11 sierpnia 1945 r. wybuchło powstanie w Ha Tinh, a po kilku dniach prawie cała północna część kraju była wolna. 17 sierpnia doszło do powstania w Hanoi, a wezbrana fala rewolucji toczyła się niepewnie w kierunku południa, ogarniając 23 sierpnia Hue — stolicę cesarza Bao Daia. Kilka dni później cesarz abdykował. W ciągu zaledwie 14 dni cały kraj został wyzwolony.

2 września 1945 roku na centralnym placu Hanoi odbył się potężny wiec ludności miasta, w czasie którego legendarny bohater o wolność Wietnamu, Ho Chi Minh, proklamował powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Niedługo naród wietnamski cieszył się wolnością. Już 23 września wojska francuskie, wspomagane przez brytyjskie okręty wojenne, przypuściły szturm na Saigon. Rozpoczęła się nowa wojna, która po 8 latach w maju 1954 roku zakończyła się klęską kolonizatorów pod Dien Bien Phu. Niestety, w wyniku konferencji genewskiej Wietnam podzielony został tymczasowo na dwie części. Wybory powszechne miały wyłonić centralny rząd i zjednoczyć kraj, ale kłopoty imperialistów uniemożliwiły przeprowadzenie wyborów i zjednoczenie kraju. Naród wietnamski znów musiał chwycić za broń.

Walki, które początkowo ogarnęły Wietnam Południowy, stały się dla administracji amerykańskiej pretekstem do bezpośredniej interwencji wojskowej. Ale i tym razem, mimo wprowadzenia do walki 500-tysięcznej armii amerykańskiej, mimo bombardowań terytorium DRW, nie udało się zmusić narodu wietnamskiego do kapitulacji. Układy paryskie położyły kres bezpośredniej interwencji Stanów Zjednoczonych, lecz w rzeczywistości trudno mówić o pokoju w tym kraju. Reżim sajsjoński sabotuje bowiem porozumienia paryskie, nasila agresywne działania wojenne.

Spółeczeństwo DRW przystąpiło już do leczenia ran wojennych, chociaż wciąż jeszcze nie może odłożyć broni. Mimo ciągłego zagrożenia, kraj nie tylko podnosi się z ruin, lecz zaczął już realizować dalekosiężne zamierzenia w dziedzinie modernizacji kraju. I nie ulega wątpliwości, że zamierzenia te będą wykonane. Naród wietnamski niejednokrotnie dawał już bowiem dowody niezwykłego poświęcenia, umiłowania ojczyzny. Tak jak w dniach ciężkiej próby, również dziś — odbudowując kraj z wojennych zniszczeń, kładąc podwaliny pod jego dynamiczny rozwój, może on liczyć na pomoc swych wiernych, wypróbowanych przyjaciół — krajów wspólnoty socjalistycznej.

P. A.

Dziś ostatni dzień zwolnień osób objętych amnestią

31 sierpnia jest ostatnim dniem zwolnień osób korzystających z dobrodziejstwa amnestii. Ołbrzymia większość amnestionowanych opuściła już wcześniej zakłady karne i areszty śledcze. W sobotę zwolniona zostanie ostatnia — stosunkowo nieliczna już — grupa osób objętych amnestią. Przypomnijmy, że zwolnienia rozpoczęto 23 lipca, a więc już następnego dnia po wejściu w życie amnestii.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w ministerstwie sprawiedliwości, ok. 60 proc. dotychczas zwolnionych objęło obowiązkiem zatrudnienia. Skrupulatnie wprowadzany jest w życie sądowy system nadzoru nad wywiązywaniem się amnestionowanych z obowiązku podejmowania stałej pracy zarobkowej w wyznaczonych terminach, a także nad warunkami społecznej adaptacji i resocjalizacji w zakładach pracy i miejscu zamieszkania.

Sprawy te nadzorowane są przez kuratorów sądowych. Odpowiednie działania profilaktyczne podejmują także prokuratura oraz milicja. Prowadzi się ewidencję wszystkich zwolnionych, a w tym również tych, na których nie nałożono obowiązku zatrudnienia. Niezależnie od kontroli podejmowania

pracy przez amnestionowanych, prokuratorzy szczególnym zainteresowaniem obejmują sprawę zachowania się zwolnionych sprawców przestępstw przeciwko rodzinie. Różnorodność przestępstw związanych z nadzorem nad podejmowaniem zatrudnienia — po zakończeniu zwolnień — głównym kierunkiem działalności wszystkich organów realizujących amnestię.

Dotychczas podjęło już pracę ok. 50 proc. zwolnionych, na których nałożono ten obowiązek. Miejsce pracy nie brakuje. Pozostałe 50 proc. — to głównie ci, którym wyznaczono dłuższe terminy rozpoczęcia pracy. Przypomnijmy, że — zgodnie z ustawą amnestijną — realizacja obowiązku podjęcia zatrudnienia musi nastąpić w terminie nie dłuższym niż trzy miesiące od momentu zwolnienia z zakładów karnych. Na ogół wyznacza się jednak krótsze, bo kilkutygodniowe terminy rozpoczęcia pracy. Przewiduje się nasilenie zatrudnienia amnestionowanych nastąpi w wrześniu i na początku października br.

Zdarzają się — aczkolwiek nieliczne w stosunku do liczby

zwolnionych — przypadki nie podejmowania pracy w wyznaczonym terminie, bądź też opuszczenia jej po kilku zaledwie dniach. Z takimi osobami prowadzi się rozmowy ostrzegawcze. Warto przypomnieć wszystkim, którzy lekceważą ten obowiązek, że niepodjęcie pracy lub przerwanie jej przed okresem dwóch lat po ucieczce z aresztu — zgodnie z ustawą — uchylenie orzeczenia o zastosowaniu amnestii.

PAP

Trwają prowokacje Izraela wobec Libanu

Tel Awiw kontynuuje prowokacje wobec Libanu. Obserwuje się ruchy wojsk izraelskich na granicy z tym krajem. Z wielu wiosek izraelskich w pobliżu tej granicy ewakuowano mieszkańców. Przybywają tam nowe oddziały wojskowe. W ciągu minionej doby artyleria izraelska dwukrotnie ostrzeliwała wioski w południowej części Libanu. Samoloty dokonywały prowokacyjnych lotów nad obszarami zamieszkanymi, patrolowały izraelskie wdzierały się na terytorium tego państwa.

Zeznania polskich świadków potwierdzeniem zbrodni Hahna

30 bm. zakończone zostało w Warszawie składanie przed polskim sądem zeznań przez grupę świadków zbrodni Ludwiga Hahna — b. komendanta hitlerowskiej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w tzw. dystrykcie warszawskim.

Obecne przesłuchania związane były z mającym się wkrótce rozpocząć w RFN

Wielkopolska serdecznie wita dożynkowych gości

Dokończenie ze str. 1

dzą Kombinat Ogrodniczy PGR Owińska i zapoznają się z działalnością Spółdzielni Kółek Rolniczych w Komornikach; wieczorem odbędą spotkanie z władzami i przodującymi rolnikami powiatu poznańskiego.

W Mosinie — stanowiącej miejsce kwatowania gości — czynna będzie przez cały czas wystawa osiągnięć rolnictwa powiatu poznańskiego, podczas festynu w sobotę i niedzielę wystąpią amatorskie zespoły młodzieżowe i ludowe zespoły artystyczne z powiatu.

Do powiatu średzkiego przybędzie ponad 200-osobowa delegacja rzeszowska. Sobota, 7 września, została przeznaczona na zapoznanie się z gospodarką powiatu, m. in. z Przedsiębiorstwem PGR Łękno, kombinatami PGR Gultowy i Jarosławiec, spółdzielniami produkcyjnymi w Brodowie i Tarnowie, Stacją Zabiegów Ochrony Roślin w Srodzie.

Jedną z grup zwiedzi gospodarstwa przodujących rolników indywidualnych w okolicy Srody i Kostrzyna.

Rzeszowianie szczególnie interesują się pracami Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupie Wielkiej, który uprzednio wysłał do uczestników Centralnych Dożynek do wypełnienia specjalne ankiety.

Goście zwiedzą również Zakład Doświadczalny Instytutu Włókien Łykowych w Petkowie, gospodarstwo szkolne w Kijewie, należące do Technikum Rolniczego w Srodzie. Wieczorem, 7 września, spotka ją się z władzami powiatu średzkiego w Zasadniczej Szkole Rolniczej w Łęknie. (emp)

drugim procesem Hahna, który dotyczyć będzie zbrodni w getcie warszawskim. Przy składaniu zeznań obecna była ekipa sądu przysięgłych przy Sądzie Krajowym w Hamburgu.

Jako ostatni ze świadków stanął w piątek przed polskim sądem warszawski adwokat Mieczysław Maślanko. Jego zeznania dotyczyły zarówno ogólnych warunków życia w getcie i przebiegu tzw. akcji przesiedleńczej, jak też innych istotnych momentów. Opisał on szczegółowo supremację gestapo nad innymi władzami okupacyjnymi, w tym również sądowymi, odnośnie losów ludności. Świadek zrelacjonował przebieg rozmów z przebywającym w getcie wybitnym uczonym prof. Hirszfeldem, który stwierdził, że hitlerowcy stworzyli celowo w getcie warunki prowadzące do wybuchu epidemii tyfusu plamistego.

Składane w ciągu ubiegłych dni zeznania bezpośrednich świadków wydarzeń w warszawskim getcie, potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia prokuratury.

Pogoda sprzyja

Sprzątać zboża z pól!

Poprawa pogody umożliwia sprzątnięcie z pól reszty zbóż. Tym razem nie ma co czekać na zupełnie wysychanie sнопów w sżtygach. Ziarno jest dojrzale, a lekko wilgotna słoma nie przeszkadza w zwózce ani w omłotach. Rolnicy mogą obecnie korzystać ze znizowanych opłat za omłoty zboż kombajnami ze sżtyg. Warto więc zwrócić się w tej sprawie nie tylko do kółek rolniczych, lecz także i do gospodarstw państwowych i spółdzielczych, które mają już wolne po żniwach kombajny. Do omłotów ze sżtyg nadają się bowiem nie tylko Vi stule, lecz również i Bizoni.

Pośpiech w zbiorze zboża z pól jest konieczny, bo nie ma gwarancji jak długo utrzyma się obecna sprzyjająca omłotom pogoda. Trzeba ponadto dokonywać jak najszybciej orek przedsięwziętych, gdyż dobra uprawa gleby, jej przewietrzenie przed siewami, właściwe wynawożenie i terminowy siew, gwarantują dobre plony w roku przyszłym. (emp)

Oświadczenie TRR RWP

W związku z odkryciem złóż ropy naftowej w szelfie kontynentalnym Wietnamu Południowego, na Morzu Południowochińskim, przedstawiciel delegacji TRR RWP na konsultacje w Celler — Saint Cloud oświadczył, że cały naród Wietnamu Południowego ma niezaprzeczone prawo dysponowania wszystkimi bogactwami narodowymi swego kraju, a zwłaszcza złóżami ropy naftowej.

Konspiracyjna prasa Chile

Mimo terrazu wprowadzonego przez juntę wojskową w Chile, w kraju tym nadal ukazują się w warunkach konspiracyjnych organy prasowe Partii Komunistycznej. Jak zakomunikowano w Buenos Aires, na terytorium Chile wychodzi m. in. pismo Partii Komunistycznej „Unidad Antifascista” („Jedność antyfaszystowska”). Ukazało się już kilka jego numerów.

Wywiad F. Mitterranda

Przywódca francuskiej Partii Socjalistycznej, F. Mitterrand w wywiadzie udzielonym telewizji oświadczył, że wspólny program sił lewicowych pozostał nadal główną podstawą ich strategii. Wnio wiedział się on za dalszym rozwojem

Światowe forum demografów zakończyło obrady

30 bm. zakończyła obrady Światowa Konferencja Ludnościowa, która toczyła się w Bukareszcie od 19 bm. pod auspicjami ONZ. Konferencja ta, główne wydarzenie „Roku ludności”, jakim ONZ ogłosiła rok biejący — przedyskutowała na plenarnych posiedzeniach tendencje demograficzne, w komitetach zaś — problemy rozwoju gospodarczo-społecznego, zasobów i środowiska, planowania rodziny itp., a na zakończenie uchwaliła odpowiadający plan akcji w skali światowej. Obradom konferencji towarzyszyły dyskusje trybuny ludnościowej — forum swobodnej wymiany poglądów. Konferencje poprzedziło spotkanie młodzieży i kółkowi dziennikarzy w Bukareszcie, a ponadto konferencje rejonowe. (PAP)

Dymisja rządu Syrii

Jak donoszą z Damasku, ukazujące się tam dzienniki przyniosły w piątkowym wydaniu wiadomości o nieoczekiwanym ustąpieniu rządu premiera Mahmuda Ajubi, nie podaje się jednak dokładnej daty dymisji gabinetu, ani też powodów, z jakich ona nastąpiła. (PAP)

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

surowcami i materiałami oraz stały wzrost wydajności pracy. Istotną rolę w tej mierze powinna również odegrać poprawa jakości produkcji i coraz lepsze dostosowywanie wyrobów do potrzeb klientów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację komisji partyjno-rządowej do spraw inwestycji na temat przebiegu realizacji inwestycji w dziedzinie nauki, ochrony zdrowia, oświaty i wychowania, kultury, handlu i turystyki, a więc obiektów związanych z bezpośrednim zaspokajaniem codziennych potrzeb ludności. Stwierdzono, że zadania te były w minionych 3 latach, z punktu widzenia wielkości nakładów, realizowane z wyprzedzeniem w stosunku do planu 5-letniego. Jednakże uzyskiwane wyniki rzeczowe nie pod każdym względem mogą być uznane za zadowalające.

Prezydium Rządu przyjęło również decyzję o rozpoczęciu w drugim półroczu 1974 r. nowych zadań inwestycyjnych w resorcie przemysłu maszynowego. Nowe inwestycje są objęte na rozwijanie produkcji wyrobów na potrzeby rynku. Są one należyście przygotowane do realizacji i mają zapewnione wykonawstwo. Dla części obiektów przyjęto cykl budowy skrócony w stosunku do normatywu.

Prezydium Rządu przyjęło kolejne postanowienia w sprawie zagospodarowania gruntów rolnych przez uśpołeczniacze jednostki gospodarki rolnej oraz w sprawie pomocy państwa dla zespołowej gospodarki w rolnictwie.

Uchwała w sprawie zagospodarowania gruntów tworzy państwowym przedsiębior-

stwom gospodarki rolnej, państwowym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym i kółkom rolniczym korzystnym warunkom ekonomicznym dla przejmowania i zagospodarowania gruntów rolnych.

Uchwała w sprawie pomocy państwa dla zespołowej gospodarki w rolnictwie przynosi je spółdzielniom produkcyjnym i kółkom rolniczym prawom korzystania z kredytów bankowych na nabywanie gruntów rolnych i budynków niezbędnych do prowadzenia działalności zespołowej, a także na wypłacanie skumulowanej renty gruntowej rolnikom przekazującym grunty. Kredyty te mogą być częściowo umarzane.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również sprawę zaopatrzenia materiałowego dla przemysłu meblarskiego w latach 1975—1980. Powzieta w tym przedmiocie decyzja jest aktem wykonawczym do rządowego programu rozwoju przemysłu meblarskiego, uchwalonego w marcu br.

Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie prawidłowego, zgodnego z potrzebami gospodarki narodowej kształcenia i zatrudnienia absolwentów szkół. Tworzy ona warunki do racjonalnego zatrudnienia i prawidłowego rozmieszczenia kwalifikowanych kadr.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również i zaoprobowało projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie sprzedaży samochodów osobowych. Wychodząc naprzeciw postulatowi nabywców, w uchwale przewiduje się usporządzenie sprzedaży. Rozszerzenie systemu przedpłat na samochody pozwoli na wcześniejsze uzyskanie środków niezbędnych dla rozwoju usług motoryzacyjnych.

Odsłonięcie pomnika J. Gagarina

W mieście rodzinnym pierwszego kosmonauty świata, które obecnie nosi jego imię odbędzie się uroczyste odsłonięcie jego pomnika. Na uroczystości obecni byli krewni J. Gagarina i kosmonauci radzieccy.

PAP RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM
RADIO-INF. WYK. TELEFONEM

Decyzje Komitetu w Etiopii

Koordynacyjny Komitet Etyoński Sił Zbrojnych powziął decyzję o przejęciu przez państwo kontroli nad aktywnym towarzystwem d/s zarządzania, dobrami narodowymi. Komunikat w tej sprawie stwierdza, że oddział towarzystwa będzie nadzorowany przez ministerstwo finansów. Krok ten podjęto w związku z wykrytymi nadużyciami w firmie.

Amnestia w Bułgarii

Z okazji 30 rocznicy Ludowej Republiki Bułgarii Rada Ministrów IRR 30 bm. nowiela decyzję o ogłoszeniu amnestii. Pro

Aprobata układu algierskiego

Prezydent Portugalii, gen. Sniola udzielił aprobaty wspólnej deklaracji podpisaną w Algierze przez przedstawicieli rządu portugalskiego i Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinea i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC). Zgodnie z tą deklaracją Portugalia oficjalnie uznała niepodległość Gwinea Bissau.

Dymisja M. Fauzi'ego

Prezydent Egiptu — Sadat przyjął dymisję wiceprezenta tego kraju M. Fauzi. Przestanie on pełnić swoje funkcje 18 września br. W liście zawierającym rezolucję Fauzi umotywowował ją poddeszłym wiekiem.

Amerkańska próba jądrowa

Komisja ds. energii atomowej USA poinformowała, że Stany Zjednoczone dokonały w niatek kolejnej podziemnej eksplozji jądrowej. Bomba o sile 200 kiloton eksplodowała na poligonie w stanie Nevada. I

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Na południu możliwe lokalne burze. Temp. maks. od 24 do 28 st. Wiatry słabe i umiarkowane, wschodnie i południowo-wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bondan Zdanowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074. 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski (wiceprez. redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walovek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja pocztowa 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Cłosek: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wolaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów „KO” Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-2

Między Puszczą a Notecią

szłość, w której utrwalili się przemarsze wojsk i odgłosy walk na Wale Pomorskim. On sprawował wtedy nadzór nad urzędem ziemskim, parcelacją, repatriacją. Po ustaniu działań ludźmi porządkowali ulice miasta. Na pamiętkę wojny pozostawiono uszkodzony pociskiem czołg, stojący obecnie na cokole, na głównym placu miasta — placu Wolności. Pod tym pomnikiem spoczywają szóstki 288 żołnierzy radzieckich, poległych podczas forsowania Noteci. Część domów legła wówczas w gruzach, ale mimo to

Niemców. Przybyło wprawdzie w pierwszych latach po wyzwoleniu trochę przesiedleńców, głównie z Rzeszowszczyzny, ale i tak nie było nawet czterech tysięcy mieszkańców. Teraz jest ich dwukrotnie więcej, rodowitych i napływowych czarnkowiec; wielu tu przybyło z wsi, z różnych stron kraju, wysoko kwalifikowanych fachowców, którym powierzono zbudowanie w tym mieście przemysłu. Bo jakże bez niego podźwignąć gospodarczo, dać ludziom zatrudnienie? Czego można oczekiwać po młynie, małym

rozwoju; ich powstanie zdynamizowało życie w mieście i okolicy.

Na delegację do „Płyt”

Czarnkowskie Zakłady Płyt Pilśniowych powstały w roku 1965. Zdecydowały o tym 3 czynniki: istniejący jeszcze wówczas nadmiar siły roboczej, bogactwo lasów w powiecie — źródła surowca i duże zapotrzebowanie szczególnie przemysłu meblarskiego na płyty drewnopodobne. Tam, gdzie jeszcze 10 lat temu były łąki, dzisiaj ciągnie się kilkusetmetrowy rząd hal produkcyjnych. Zanim opuszczać je zaczęły płyty pilśniowe — zwykłe twarde, lakierowane — potrzebni byli fachowcy tej branży. „Wypożyczali” ich na najtrudniejszy okres pokrewny zakładów np. w Nidzie, czy Czarniej Wodzie. Tacy inżynierowie jak Zbigniew Popiółkiewicz, Edward Gurdziel czy Jerzy Kasprzak przyjeżdżali tu na delegację jako podstawowa kadra techniczna nowego zakładu. Nie myśleli, że zwiążą się z tym miastem, a pozostali.

Czarnkowskie „Płyty” to zakład na wskroś nowoczesny, wśród innych w kraju prototypowy. W ostatnich latach wyspecjalizowali się w budowie tego rodzaju fabryk i eksportujemy je do ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Turcji, Pakistanu. Stamtąd przyjeżdżają też pracownicy na przeszkolenie do Czarnkowa. Nowa wykształcona kadra „Płyt” liczy ponad 800 osób, po dalszej rozbudowie, za 2 lata zatrudni się chyba dalsze dwie setki pracowników.

Jest jeszcze w Czarnkowie trzeci ważny zakład, odgrywający dużą rolę w przemysłowym rozwoju miasta: Spółdzielnia Pracy „Stolarz”. Kooperuje obecnie z Obornickimi Fabrykami Mebli i pierwsza w kraju otrzymała prawo oznaczania swoich wyrobów znakiem jakości.

Morena stawia granice

Okolice Czarnkowa należą do najładniejszych w województwie. Morenowe wzgórza stromymi uskokami spadają w dolinę ku Noteci. Ale morena — choć malownicza stanęła na przeszkodzie forum ukształtowania się miejskich granic, komplikuje rozbudowę miasta. Różnice wzniesień, dochodzące tu do 100 metrów powodują, że miasto roz-

Dokończenie na str. 6

ZOFIA DOHNKE

Na przykładzie przemysłu meblarskiego

Egzamin z samodzielności

Od stycznia 1973 roku Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu pracuje na nowych zasadach planowania i zarządzania, właściwych dla tak zwanych WOG-ów, czyli Wielkich Organizacji Gospodarczych. Wprowadzenie nowych zasad poprzedzono tam różnymi przedsięwzięciami organizacyjnymi, które okazały się bardzo pożyteczne i skuteczne.

Do najważniejszych przedsięwzięć organizacyjnych należy zaliczyć połączenie małych zakładów w silniejsze organizacje organizmy, stworzenie własnej służby budowlanej, która umożliwiła szybką realizację inwestycji modernizacyjnych i rozwojowych oraz wzmocnienie zaplecza naukowego-badawczego. Duże znaczenie miały też zmiany przeprowadzone w powiązaniach kooperacyjnych oraz pogłębienie specjalizacji fabryk.

Sporo uwagi poświęcono przygotowaniu załóg do pracy w nowym systemie ekonomicznym. Na 11 kursach szkolenia wych zapoznawano aktywistów gospodarczych, społecznych i robotniczych z tajnikami nowego systemu. Łącznie przeszkolono ponad 500 pracowników, którzy przenosili zdobytą wiedzę dalej, na warsztaty. Pomogło to w stosowaniu nowych zasad ekonomiczno-finansowych w codziennym życiu fabryk.

Kolejnym krokiem we wprowadzeniu nowego systemu ekonomicznego było opracowanie projektu planu perspektywicznego rozwoju przemysłu meblarskiego do 1990 roku. Plan ten został następnie skonfrontowany z programem budownictwa mieszkaniowego oraz z prognozą popytu na meble. Po uwzględnieniu zmian, wynikających z szybszego tempa wzrostu dochodów ludności, a więc i popytu na meble, plan ten został rozpatrzony i zatwierdzony przez Prezydium Rządu. Obecnie jest w powołaniu realizowany.

Zgodnie z nowymi zasadami planowania i zarządzania, pod stawowym kryterium oceny bieżącej działalności przedsięwzięcia jest osiąganie przez nie odpowiedniej dynamiki produkcji w stosunku do roku poprzedniego, stopień realizacji zamówień odbiorców oraz uzy-

skiwanie właściwych relacji ekonomicznych pomiędzy wzrostem zatrudnienia, wydajności pracy i funduszem płac a produkcją dodaną. Przedsiębiorstwom wyznacza się tylko dwa wskaźniki dyrektywne: wartości dostaw mebli na rynek oraz wielkości eksportu z rozbiorem na kierunki zbytu.

Rok nie jest okresem wystarczająco długim dla wyczerpującej oceny działania nowego systemu. Niemniej wystarczy do snuć wnioski i refleksje. Jeśli na przykład z porównań i analiz wynika, że w latach ubiegłych dynamika wzrostu produkcji mebli kształtowała się na poziomie 8—10 procent rocznie a w 1973 roku skoczyła do 20 procent, to chyba można z tego wyciągnąć wnioski, że nowy system silnie działa na wzrost produkcji.

Towarzyszyła mu poprawa jakości mebli. Nowe i zmodyfikowane wzory stanowiły już 23 procent dostaw rynkowych. O 40 procent wzrosła wartość mebli oznaczonych znakiem jakości. Wskaźnik reklamacji zmniejszył się z 2 do 1,8 procenta. Wszystko to także ma swoją wymowę.

Na uwagę zasługują jeszcze inne zjawiska. Po raz pierwszy od wielu lat przemysł meblarski uzyskał tak wysoką — bo sięgającą 20 procent — obniżkę kosztów materiałowych produkcji. Po drugie: już ponad 82 procent całego przyrostu produkcji mebli uzyskano dzięki wzrostowi wydajności pracy. Tak dobrych wyników meblarstwo dotąd nie osiągało. Świadczy to, że bodźce nowego systemu ekonomicznego zadziałały we właściwym kierunku. Potwierdzają to w znacznym stopniu wyniki I półroczia br.

Wysoka dynamika produkcji dodanej i obniżka kosztów materiałowych w decydujący sposób wpłynęły na poprawę sytuacji materialnej pracowników. W ciągu roku średnie płace załóg zwiększyły się o 8,6 procent. Wzrosły także inne fundusze własne meblarstwa.

Poprawiono zarazem warunki socjalne i bytowe załóg. Za instalowano sporo nowych i najnowocześniejszych i wygodniejszych w obsłudze maszyn i urządzeń. Poprawiono oświetlenie i wentylację. Oddano do użytku trzy nowe ośrodki czasowe. Zmodernizowano lub rozbudowano stare. Dzięki temu liczba miejsc czasowych wzrosła o ponad 80 procent.

Pozytywnie ocenia się również uzyskane w pierwszym okresie wdrażania nowego systemu ekonomicznego, wyniki finansowe. Przy dynamicznej sprzedaży mebli sięgającej 20 procent, porównywalne koszty własne produkcji wzrosły tylko o 17 procent. Było to możliwe głównie dzięki lepszej gospodarce materiałowej.

Udział kosztów surowców w całej produkcji sprzedanej zmniejszył się z 65,2 do 63,9 procent, a więc o 1,3 punktu. W latach ubiegłych spadek ten nigdy nie przekraczał granicy 1 procenta. Należy przy tym pamiętać, że sukces ten osiągnięto w okresie znacznego wzrostu cen materiałów importowanych i zwiększenia zakupów za granicą, co znacznie zwiększa znaczenie tego sukcesu.

Dokończenie na str. 6
PIOTR CHOJNACKI

*) Produkcją dodaną nazywamy tę część produkcji globalnej zakładów, która pozostaje po odliczeniu wartości zużytych materiałów, paliw, energii, usług kooperacyjnych i innych, amortyzacji i innych zakupów. Równa się więc tej wartości, którą załogi „dodały” — swoją pracą — do wartości wytworzonej wcześniej przez innych, np. kooperantów.

Miernikiem wartości dodanej posługują się wszystkie Wielkie Organizacje Gospodarcze, wdrażające nowy system planowania i zarządzania. Organizacje te skupiają już około 30 procent zatrudnionych w przemyśle. Na nowych zasadach pracuje także handel wewnętrzny.

Powiat CZARNKÓW — położony w północno-zachodniej części Wielkopolski jest średnim pod względem wielkości. Zajmuje powierzchnię 971 km², natomiast gęstość jego zaludnienia należy do najmniejszych: 45 mieszkańców na 1 km². Jest to wynikiem dużej leśistości powiatu, wynoszącej 47 procent powierzchni. 28 procent ludności to mieszkańcy dwóch miast — Czarnkowa — stolicy powiatu i Wieleń. Czarnków jest miastem starym. Nieznana jest dokładna data jego lokacji, wiadomo tylko, że otrzymał prawa miejskie za panowania Kazimierza Wielkiego, ale pierwsza wzmianka o istnieniu Czarnkowa znajduje się w kronice Galla Anonima, jako o grodzie obronny zbudowanym nad Notecią na szlaku z Poznania na Pomorze. Lata międzywojenne w tym przygranicznym miasteczku są okresem zastoju i bezrobocia. Od roku 1945 następuje dopiero systematyczny jego rozwój.

CZARNKÓW leży w odległości około 70 km od Poznania przy drugorzędnej linii kolejowej, ma natomiast dogodnie połączenia autobusowe we wszystkich kierunkach.

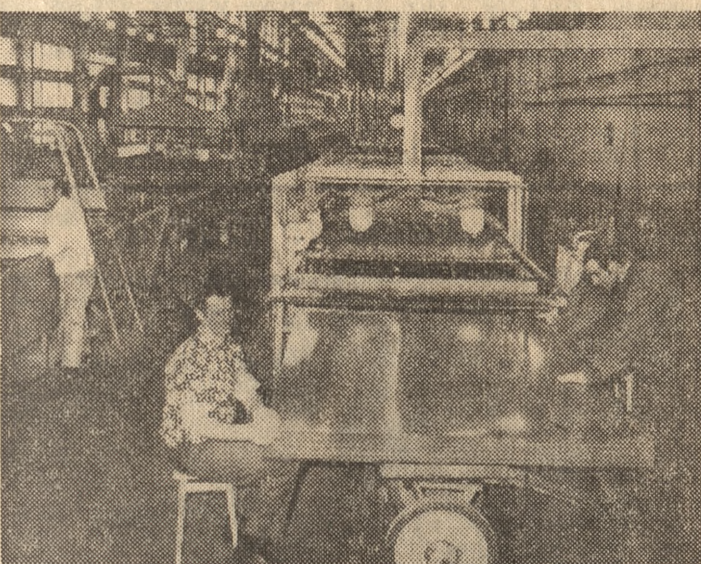
kłopoty mieszkaniowe były mniejsze, bo i ludzi było mniej niż dziś.

Najpierw był „Meblomor”

Zawierucha wojenna przebiegała mieszkańcom wyjechała liczne kiedyś grupy

Nowa hala Zakładów Wytwórczych Płyt Pilśniowych w Czarnkowie.

Fot. — H. Kamza



browarze, paru warsztatach rzemieślniczych, 2 tartakach, mogących zatrudniać po 20 osób? A wolnych rąk do pracy było dużo w Czarnkowie i okolicy, gdzie, ziemi nieurodzajnej, a lesiste.

Więc najpierw przemysł ten renowy przejął tartak i z tego zrodził się „Meblomor” — Fabryka Sprzętu Okrętowego, kooperująca ze Stoczną Gdańską i wyposażająca budowane tam statki w metalowe meble okrętowe. Niemożliwa jest produkcja seryjnych tych mebli, bo co statek to inne parametry i potrzeby. Mimo to wiele już naszych jednostek pływających umebłowali ludzie z Czarnkowa.

Zakład się rozbudowuje. Za trudnia obecnie około 500 osób, a kiedy oddana zostanie do użytku powstająca właśnie nowa hala — miejsce pracy znów przybędzie.

Fachowe kadry dla miejscowego przemysłu kształciła nowa zasadnicza szkoła zawodowa, na której budowę „Meblomor” wyasygnował 5 milionów złotych. Szkoła duża, a już za ciasna, przygotowująca obecnie niezbędnych fachowców. Większość pójdzie chyba do „Płyt”, które na tym terenie są największym zakładem o dużych perspektywach

czesnej produkcji i wymiany towarowej.

Norma ustalając określone wymagania w stosunku do wyrobów, metod wytwarzania lub metod badania materiałów, surowców i wyrobów gotowych mobilizuje do postępu technicznego. Ma ona bowiem z punktu widzenia technicznego charakter wyprzedzający. Oznacza to, że norma nie sta-

Bez komputera

Esperanto nowoczesności

wia sobie za cel jedynie utrwalania aktualnego poziomu produkcji, ale wskazuje także na przyszłościowy program przemysłu. Jednocześnie nie normy są doskonałe.

Najbardziej ogólne dane mówią, że jedna złotówka wydana na działalność normalizacyjną przynosi kilka dziesiąt złotych różnorodnych korzyści. Precyzyjne wyliczenie nie jest łatwe, gdyż nie wszystkie wartości są wymierne. Oto np. przemysł okrętowy: podstawowym materiałem używanym w stoczniach są blachy stalowe. Przed wprowadzeniem ich unifikacji zaopatrzenie opiewało na 550 typów wymiarów, po jej dokonaniu liczba ta spadła do około 130, chociaż produkcja raczej się różni

nie efektu w złotówkach jest trudne. Wprowadzenie normy na kable energetyczne i sygnalizacyjne o izolacji ze sztucznego tworzywa pozwoliło oszczędzić tysiące ton ołowiu.

Normalizacja nie ogranicza się do spraw produkcyjnych. Dotyczy m. in. transportu. Chodzi o transport kontenerowy przy użyciu palet, który — jak się oblicza — jest 8-krotnie tańszy w porównaniu z tradycyjnym. Warunkiem powodzenia jest tu daleko idąca i wielostronna normalizacja: palet, pojemników, środków transportu od wózka magazynowego po statek itd. Podobnie dokonanie normalizacji opakowań wy-daje się rzeczą konieczną,

jak i opłacalną. Mamy bowiem obecnie wielką liczbę różnych opakowań, co znacznie utrudnia manewrowanie nimi.

Tak więc efekty ekonomiczne stosowania normalizacji wyraża się oszczędnością uzyskaną w produkcji, bądź eksploatacji wyrobów, a więc oszczędności energii, materiałów, czasu ludzkiego, nakładów finansowych.

Bardziej uchwytne są efekty techniczne, np. zwiększenie wydajności maszyn i urządzeń, wskutek pełniejszego ich wykorzystania oraz normalizacja pewnych wymagań technologicznych; normalizacja poczyniła gospodarki remontowej może wpływać na poprawę sprawności działania urządzeń produkcyjnych; normalizacja ułatwia pracę konstruktorom, którzy coraz częściej wykorzystują znormalizowane typowe elementy (np. tylko 11 zespołów wystarczy do zbudowania 9 różnych narzędzi elektrycznych).

Mniej zazwyczaj eksponuje się znaczenie efektów organizacyjnych: uproszczenie metod sterowania procesami wytwórczymi bądź

gospodarki materiałami. Innym przykładem jest także ułatwienie informacji technicznej i jej wymiany, co sprzyja szybszemu podejmowaniu decyzji.

W potocznym rozumieniu zwykło się łączyć normalizację z techniką, dzisiaj patrzy się na nią także oczami humanisty. Chroni ona bowiem przed skutkami rozwoju naszej przemysłowej cywilizacji nie tylko przez eliminowanie chaosu w zakresie działań technicznych, lecz również przez stawianie barier szkodliwym dla zdrowia działaniom substancji urządzeń fabrycznych, transportowych itp. Dużą wagę poświęca się normalizacji związanej z ochroną środowiska i bezpieczeństwa pracy. Ustanowiono normy dotyczące badań i dopuszczalnego poziomu hałasu w pomieszczeniach siłowni telekomunikacyjnych, badań hałaśliwości tłumików wydechowych pojazdów samochodowych itp.

Dzisiaj normalizacja uwzględnia wymagania ergonomii, urozniczenia przemysłowego, estetyki. Daleko odeszliśmy więc od popularnego wyobrażenia o normalizacji dyktującej wymiary śrub i blach. Ale właśnie na tym polega m. in. jej dzisiejsze oblicze: wkracza na tereny do niedawna obce, obejmując coraz to nowe obszary, by lepiej służyć gospodarce i człowiekowi.

JOLANTA
NAPRUSZEWSKA

Reguły, które wnoszą do produkcji normalizacja, nabierają coraz większego znaczenia, są warunkami rozwoju współczesnej produkcji przemysłowej. Jeśli bowiem go'owy produkt składa się z kilku zaledwie elementów, to stosunkowo łatwo uzgodnić można z wytwórcami niezbędne ich właściwości: jakość, metody kontroli i badań. Kiedy jednak przy masowej i skomplikowanej produkcji współpracy ze sobą duża liczba partnerów, wówczas nie sposób do każdej umowy dołączać całe tomy szczegółowych rozwiązań. Te niezbędne ustalenia parametrów w sposób dla wszystkich jednoznaczny zawiera norma. Podobnie ma się rzecz, gdy współpraca wychodzi poza ramy jednego kraju. Normy oparte na międzynarodowych porozumieniach stanowią wspólny język nowo-

Jeden ze swych reportaży z Bułgarii, poświęcony specyfice gabrowskiego humoru, zakończyłam sformułowaniem poddającym w wątpliwość zdolności poznawcze do kpienia z własnych przywar czy specyficznych cech regionu. Imć pan Zagłoba kazałby mi z pewnością wleźć pod stół i obelgi te odszczekać, bo oto rarytasem Kiermaszu Kulturalnego podczas tegorocznego I Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce 74” były od-

Echa harcerskiego festiwalu KIELCE-74

Poznańskie „pyry” górą

nawców piosenek dotąd nie śpiewanych, nie znanych. Pod czas dwóch koncertów zaprezentowano około 100 piosenek z czego „Wartaki” zaproponowały 8, zdobywając pierwsze miejsce.

GRAĆ MOŻNA I NA PUSTYM PLACU

Częścią festiwalu były tzw. „warsztaty artystyczne”. Pod czas jednego z takich warsztatów znany reżyser Kazimierz Braun, kierujący pracą zespołów teatralnych (w festiwalu uczestniczyło ich 17), zwrócił się do poznaniaków z pytaniem: „Co byście zrobili, gdyby kazano wam nagle zagrać na pustym placu?” Chwila konsternacji. Potem nieśmiało propozycja: „Czy możemy dać odpowiedź jutro?”

Najazutrz członkowie Teatru Żywego Słowa i Lalki „Zielony Piomien” mogli bez trudu udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Po prostu poszli na największy plac Kielce i... zagrali. Na pustym placu. Bez dekoracji i bez widowni. Przedstawienie „Patriotycznego westernu dla dzieci starszych Baśń ognia” nie zajęło im zbyt wiele czasu. Około pół godziny. Zaczynali przy pustym placu, kończyli przy 300-osobowej widowni.

Byli prawdziwą rewelacją festiwalu. Potrafili grać wszędzie. Bez reflektorów i wspólnych dekoracji. Któregoś dnia skrzyknęli się i poszli ze swym teatrem na kieleckie podwórka. Bawili się i bawili innych. I to było ich wartością największą.

Wspomniany już Kazimierz

Braun niejednokrotnie podkreślał, że nauczył się od nich niejednego nowego środka wyrazu. Nawet jeśli te słowa dyktowała zwykła kurtuazja, wysoka ocena poznańskiego zespołu przez jury festiwalu to nie tylko uznanie poziomu artystycznego i ciekawych poszukiwań repertuarowych, lecz także akceptacja nowych form pracy z młodzieżą, dalekich od hermetyzmu niektórych renomowanych zespołów. „Zielony Piomien” nie uznaje żadnych specjalnych eliminacji, dzieci — uczniowie Szkoły Podstawowej nr 29 na Winogradach, wśród których są także osoby z wadami mowy (!) — same dzielą się rolami, dopasowują siebie do tych ról, określają swoje miejsce w sztuce. Rola kierownika zespołu: Urszuli i Bronisława Nowaków, jest tu szczególnie trudna...

Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce 74” trwał od 28 lipca do 18 sierpnia. Po obejrzeniu koncertów przygotowanych przez reprezentacje poszczególnych województw jury pod przewodnictwem reżysera Tadeusza Aleksandrowicza uznało, że najciekawsze i najlepiej przygotowane były koncerty dwu reprezentacji: Poznania i Mazowsza. Przyznano im równorzędne pierwsze miejsce. Poznaniacy ustąpili Mazowszu jedynie w rozgrywkach sportowych, zajmując w sumie drugie miejsce w festiwalu. A jechali tam z cichą nadzieją, że może znajdą się w pierwszej dziesiątce...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Psycholog radzi

Jak pomóc dzieciom w nauce

W naszym cyklu wypowiada się dzisiaj pedagog mgr Helena Napierała z Poradni Wychowawczo-Zawodowej na Starym Mieście w Poznaniu, która podejmuje aktualny na progu nowego roku szkolnego temat.

Nauka domowa dzieci stanowi nierozłączną część procesu dydaktyczno-wychowawczego. Lekcja jest zbyt krótka, aby dziecko mogło dokładnie opanować przerobiony materiał nauczania. Trwałe przyswojenie i opanowanie materiału musi być poparte samodzielną nauką w domu. Ma ona wdrażać dziecko do stosowania właściwych sposobów opanowywania i zdobywania wiadomości, umiejętności i nawyków, ma je nauczyć pokonywania napotykaných trudności, przygotować do samokształcenia. Na wyk samokształcenia jest współczesnemu człowiekowi niezbędny.

Rodzice, w zależności od wykształcenia, zazwyczaj bardziej lub mniej pomagają dziecku w nauce. Ale chodzi o to, czy potrafią pomóc, gdy zajdzie tego potrzeba.

Rodzice pomagają dziecku zdobywać wiarę we własne siły, stwarzają warunki do pogodnego nastroju w rodzinie i przeżywania przyjemnych uczuć, bo radość jest bardzo dobrym środkiem zachęającym do nauki i wykonywania wszelkich czynności, do dobrego samopoczucia. Rodzice muszą pamiętać o tym, że przy stępowaniu dziecka do nauki w domu z ociąganiem i niechęcią powoduje zmęczenie i daje gorsze wyniki. Brak wiary we własne siły wpływa demobilizująco na uczenie się, osłabia wolę, powoduje niepewność. Przykre uczucia osłabiają zdolność do wysiłku umysłowego, zmniejszają żywotność i odporność na zmęczenie i w rezultacie mogą doprowadzić do stanu depresji i całkowitego załamania. Każda wykonana przez dziecko czynność w zakresie uczenia się musi być odpowiednio uzaśniona i doprowadzona do końca. Dziecko musi wdrożyć się do przezwyciężenia występujących przeszkód i trudności, musi nauczyć się usuwać uboczne myśli i spostrzeżenia utrudniające skupienie uwagi, musi być wytrwały, systematyczny i samodzielny w pracy

Rodzice, obserwując naukę dziecka w domu, mogą dostrzec niedokładności i błędy, przypominać mu poprzednie wiadomości lub zjawiska znane z życia, objaśniać niezrozumiałe wyrazy, zwroty i pojęcia, stawiać pytania naprowadzające na właściwe rozwiązanie problemu. Mogą również kontrolować wykonywanie zadań — to jest przeglądanie prac pisemnych, sprawdzanie wiadomości, które powinny być opanowane na podstawie podręcznika i notatek z zeszytu, zachęcać do systematycznego powtarzania przerobionego materiału i do samodzielnego wykonywania ćwiczeń. Rodzice, którzy nie potrafią w ten sposób pomagać, nie powinni się kłopotować przed dzieckiem, tylko powiedzieć prawdę — „nie umiemy tego, nie uczono jeszcze tego wntczas”, lub „już zapomnieliśmy”.

W przypadkach, gdy dzieci stale napotykają na trudności przy odrabianiu lekcji z danego przedmiotu, należy poradzić się nauczyciela uczącego tego przedmiotu, by w porę zapewnić dziecku pomoc koleżeńską w nauce pod opieką nauczyciela.

Rodzice, którzy chcą i potrafią pomóc, muszą się zdobyć na cierpliwość i opanowanie. Nie wolno się denerwować, gdy dziecko nie od razu zrozumie wyjaśnienia, nie wolno krzyczeć i złościć się na dziecko, bo z takiej pomocy nie ono nie skorzysta, tylko zostanie wyprowadzone z równowagi i zniechęci się do uczenia.

Dziecko w domu powinno

pracować samodzielnie. O ile jednak nie może sobie dać rady — możemy mu pomóc, ale tylko w omówieniu drogi do pokonania trudności. Stanowczo jednak musimy wystrzegać się wykonania pracy za dziecko. Również musimy przypilnować, by nie przepisywało zadań od innych, gdyż przez to uczy się nieróbstwa, kłamstwa i oszukiwania. Nie zawsze rodzice powinni udzielać dziecku gotowych odpowiedzi. Lepiej, gdy zależenie od treści pytania, powiedzą np.: „sprawdź w słowniku, encyklopedii, atlasie” lub: „to już przerobiłeś — przypomnij sobie, zobacz i powtórz”, gdyż wiadomości zdobyte czy ugruntowane samodzielnie przez dziecko są bardziej trwałe.

Rodzice powinni orientować się, w jakim zakresie dziecko napotyka na trudności, porozmawiać z nauczycielem — wychowawcą klasy lub pedagogiem poradni wychowawczo-zawodowej, poprosić o metodyczne wskazania i systematycznie pomagać dziecku w usunięciu braków, w wyrównaniu wymaganego poziomu.

W starszych klasach nie wszyscy rodzice mogą dziecku konkretnie pomóc w nauce domowej, ale wszyscy mogą kontrolować, czy dziecko jest przygotowane — to znaczy, czy ma odtworzone zadania pisemne, czy umie opowiedzieć to, czego się nauczyło (można tu dla orientacji popatrzeć do książki i notatek). Gdy dziecko dostrzeże nasze zainteresowanie jego nauką i docenianie jej, będzie uczyło się systematycznie, stanie się bardziej obojętne, staranne, dokładne i samo przywyknie do potrzebnej kontroli i samokontroli w nauce domowej.

HELENA NAPIERAŁA

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw niekiedy bardzo osobistych redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

Szkoła z bułgarskim imieniem

pięćdziesiąt rocznicę Wielkiego Października. Od przyjaciół bułgarskich otrzymała ona sztandar. Przy współudziale władz Poznania nasze Liceum ufundowało sztandar dla jednej ze szkół średnich miasta Płowdiw (miasta, z którym stolica Wielkopolski współpracuje), która otrzymała imię Ka-

rola Świerczewskiego. Kontakty szkolne Poznań — Płowdiw są żywe. Gościmy w ciągu roku wielu przyjaciół z Bułgarii; artystów, działaczy politycznych, dziennikarzy prasy, radia i TV, przedstawicieli pawilonów bułgarskich na Międzynarodowych Targach. Poznańskie Liceum im. G. Dimitrowa organizuje wystawy bułgarskie, wyświetla się w szkole filmy, dostarczane przez Ośrodek Kultury Bułgarskiej w Warszawie, młodzież uczest-

niczy w imprezach kulturalnych, organizowanych przez Bułgarów.

Niezapomniane wrażenie na młodzieży „jedenastki” wywierała wycieczka do Bułgarii; gościnność i życzliwość gospodarzy, piękno krajobrazu, liczne zabytki historyczne, rozwój gospodarczy kraju. W ubiegłym roku na powitanie przybywających do Poznania gości bułgarskich z Todorom Ziwickim na czele, ruszyła cała młodzież XI Liceum, z pięknymi elementami dekoracyjnymi. Wtedy to Todor Ziwicki, witając się z uczniami, nazwał ich „dimitrowcami”.

Uczniowie szkoły wygrali też ogólnopolską olimpiadę na temat Bułgarii, zorganizowaną przez polską TV i Ośrodek Kultury Bułgarskiej. Nagrodą by-

ła twórców i wykonawców piosenek dotąd nie śpiewanych, nie znanych. Pod czas dwóch koncertów zaprezentowano około 100 piosenek z czego „Wartaki” zaproponowały 8, zdobywając pierwsze miejsce.

Cieszy, obserwowany w ciągu lat istnienia szkoły, bardzo pozytywny i życzliwy stosunek rodziców oraz środowiska do „jedenastki”. Jest to ważny czynnik, mobilizujący młodzież do utrzymywania właściwego wyglądu gmachu szkolnego i otoczenia, jak również przygotowywania pomysłów i imprez. W budynku szkoły znalazły siedzibę Komitet Osiedlowy, koło ZBoWiD oraz agendy innych organizacji społecznych. Boisko szkolne, jedno z większych i ładnie zaopieczonych, jest miejscem spotkań nie tylko uczniów „jedenastki”.

Jeśli chodzi o proces dydaktyczny — w minionym roku szkolnym nastąpiła duża poprawa w uzyskiwaniu przez młodzież promocji. Złożyły się na to systematyczne, tygodnio-

we dyżury nauczycieli poszczególnych przedmiotów organizowane w świetlicy w ramach zajęć pozalekcyjnych, a poza tym praca organizacji młodzieżowych w formie niesienia pomocy uczniom słabszym. Również zmiana regulaminu (wpro-

wadzenie semestrów), a nawet zmiana skali ocen ze sprawowania i wprowadzenie tej oceny na świadectwie maturalnym okazały się tu pomocne. Młodzież uznała, że na ocenę wzorową czy wyróżniającą trzeba sobie zasłużyć.

Prawo obywatelstwa zdobyły sobie prace maturalne z wybranych przedmiotów i ich obro-

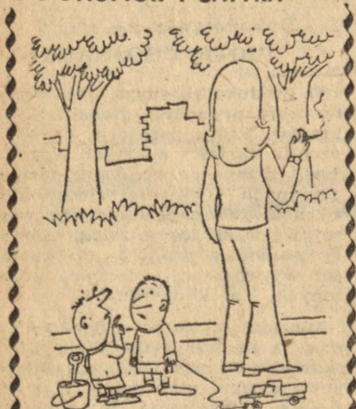
Wakacje w siodle



Socjalistyczny Związek Studentów Polskich — wzorem lat ubiegłych — zorganizował wczas w siodle. Odbijają się one w Państwowym Stadzie Ogierów w Książu koło Wałbrzycha. Na zdjęciu: w drodze na konny spacer.

CAF — fot. Hawalej

HUMOR I SATYRA



— To nie jest moja mama, to jest mój tatuś!

W poprzek zawieszono na drzewie plakatu czernym flamastrem napis: „Czyn społeczny”. Zakrywa ten napis program zawodów: do 11.30 — biegi, skoki, rzuty. Z głośników słyszą: „Tu Studenckie Studio Radiowe. Nadajemy piosenki 30-lecia”.

Kościan, sierpień 1974. Festyn uczestników Studenckich Praktyk Robotniczych (w powiecie kościańskim pracuje 6 hufców SPR-ów, wszystkie — Politechniki Poznańskiej). Impreza zamiast o 9, rozpoczęła się o 11.30. Jest niedziela, ale niedziela żniwna. 5 hufców pracuje na wsi — studenci rano zgłosili się do pracy. Potem przyjechali na festyn.

Stadion miejski w Kościanie. Dwie grupy przeciągają linę. Na boisko wbiegają drużyny piłki nożnej. I przy linie, i przy piłce naprzeciw siebie — komendanci hufców i studenci. Dziesięciu studentów wnosi na boisko potężnie zbudowanego mężczyznę. Zapelnione trybuny okrzykami fetują owe „wnosiny”.

Rzut granatem, strzelanie. Obiad polowy — grochówka i kiełbasa. Z 38 ulicznych głośników — 5-godzinna audycja. O dorobku Politechniki, występy kabaretów, chóru studenckiego, Mozart, Bach, piosenki 30-lecia. Od października, według umowy z kościańską Federacją — co 2 tygodnie będzie emitowany przez kościańską radiofonie studencki program z Politechniki.

Amfiteatr obok pływalni. Występy Estrady z Poznania, zabawa taneczna, ognisko. Młodzi i dorośli z Kościana, przedstawiciele rektora, Komitetu Uczelnianego PZPR Politechniki. Działacze Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. No i studenci z SPR-ów. Łatwo rozpoznać po szczególnej hufce. Trzymają się razem, ktoś z gitarą w środku, reszta podchwytuje rzucaną pieśń. „A najlepszy zawód to student... Studencie, czy ci nie żal, studencie wracaj do sal”.

To było w niedzielę. We wtorek — jadę do ówch, sędziów hufców: Dr inż. Ryszard Grabowski — pełnomocnik rektora do spraw studenckich praktyk robotniczych: — SPR-y organizowane są od czterech lat, dla tzw. roku zerowego, dla studentów, którzy dopiero co zostali przyjęci na studia. Są obowiązkowe i trwają 24 dni robocze. Politechnika już w marcu podpisała umowy z zakładami pracy — z większością z nich po raz czwarty. W powiecie kościańskim pracują słuchacze z Wydziałów Elektrycznego oraz Maszyn Robotniczych i Pojazdów. Hufce ich odwiedziły przedstawiciele dziekanatów, Komitetu Uczelnianego PZPR, działacze SZSP.

„Nysa” Politechniki jadą z nami teraz także — przedstawiciel KU PZPR, dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki doc. dr hab. Jarogniew Broniarz oraz inżynier do spraw — praktyk studenckich, Zofia Szary.

Kombinat PGR Głuchowo. Dyrektor Kombinatu inż. Kazimierz Dobrucki: — Jestem bardzo zadowolony z pracy studentów. Co do nas należy i tak byśmy zrobili, ale dzięki nim możemy podjąć się dodatkowych zadań. My, pokolenie

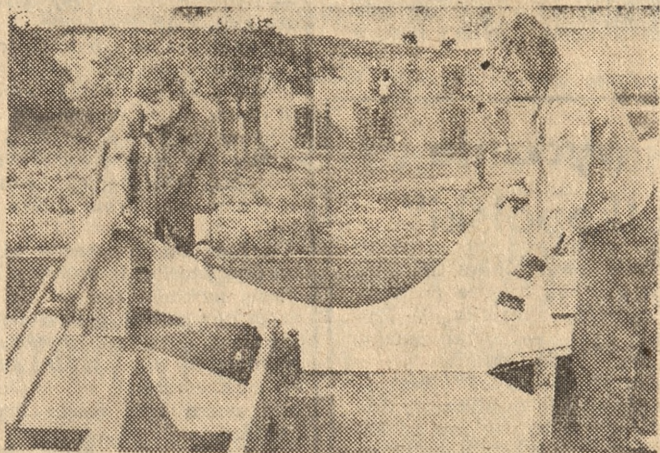
Studenckie Praktyki Robotnicze

RZETELNIE I Z FANTAZJĄ

Kolumbów, mamy dobrych na stępców. A rodzice już nie przyjeżdżają (jak przed czterema, trzema laty bywało) do baczyć, czy ich dzieciom krzywda się nie dzieje.

Pokoje mieszkalne studentów. Czyściutkie. Różnobarwne kwiaty na stołach. „Tu tyle wokół kwiatów, proszę ich, by w pokojach były stale świeże — mówi komendant hufca, st. asystent Zakładu Nauk Politycznych PP Andrzej Izdebski. W rozmowie ze mną na festynie w Kościanie powiedział, że na SPR zgłosił się sam. „Jestem członkiem partii, chciałem młodzieży, która zaczyna u nas studiować, do brzo poznać, móc mieć na nią wpływ”.

W sypialniach też widzę — przepiękne świeczniki z drewna — na wieczory też świeca-



Studenci Politechniki Poznańskiej przy pracy w cukrowni w Kościanie.

Fot. — L. Adamczewski

mi. Andrzej Izdebski prowadzi do klubu Kombinatu. „Tu dla miejscowej młodzieży studenci urządzają wieczory poezji, muzyki. Odbili się tu też dyskusje „Młodzi w 30-leciu”. „Obyczajowość socjalistyczna”. Wieczory przy gitarze, rozgrywki szachowe, brydżowe.

Studenci w Głuchowie pracują przy stawianiu zajazdu wzorowanego na staropolskim. Piętrowy, murowany, ze stylo wym dachem, kominkiem — inwestycja własna Kombinatu. Chłopcy stoją z robotnikami wewnątrz i coś kują w ścianach. Drudzy — polerują szkłem drewniane okiennice. Teodor Swidziński, były prezes „Pro Sinfoniki” w VII LO w Poznaniu, pokazuje mi w tych okiennicach otwory w kształcie serc. „Wycięliśmy te serca i na wieczorze przy świecach najmlodszy dziewczętom z Głuchowa wręczyliśmy. A w czasie studiów to ja tu do Głuchowa przyjadę. Bo to przecież frajda siedzieć przy kominku w tym zajazdzie, gdzie i moja robota jest też”.

Stacja Hodowli Roślin, gospodarstwo Kopaszewo. To stąd na festyn do Kościana hufiec przyjechał dopiero po południu. Przewozili w czynie społecznym worki z żytem

wychowawcą. Dowodem wysokiej oceny pracy grona są od znaczenia i nagrody Ministerstwa Oświaty i Wychowania, jak również nagrody Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz dodatki specjalne przyznane szeregu nauczycielom XI LO.

Nowy rok szkolny będzie dla „jedenastki” wyjątkowo trudny, szkoła — jak nigdy do tej pory — będzie miała 30 oddziałów. Ale bogatsi o doświadczenia dziesięcioletniej pracy w gmachu przy ulicy Ściegiennego — pedagogzy „jedenastki” uczynią wszystko, by najlepiej służyć dziełu wychowania pokolenia budowniczych „drugiej Polski”.

dr ANTONI WÓJCICKI
dyrektor

XI Liceum Ogólnokształcące im. Georgi Dimitrowa w Poznaniu. PS. Wielka Encyklopedia Powszechna dopuszcza dwójką pisownię nazwiska przywódcy bułgarskiego: zarówno Dymitrow jak i Dimitrow.

„Dankowskim srebrnym” z oczyszczalni do magazynu. „Tam już się nagromadziło dużo tych worków i robotnicy by sobie nie poradzi”. Teraz studenci układają stół w stogi. Wchodzę do nich po drabinie. Słoma przenoszona z dołu taśmą zasypuje nas, trzeba się zwinąć, żeby ją właściwie ułożyć. Leszek Witkowski, Wojciech Sapor, Adam Szarszewski mówią jednak: „Tu można dobrze zarobić, nawet 198 zł dziennie”. Kierownik gospodarstwa Jan Rosa: „Tych 25 studentów to dla nas duża pomoc. My tu zbieramy ziarno siewne, jest dużo ręcznej pracy”.

Studenci pracują na dniówkę i na akord, zależy od rodzaju pracy i organizacji przedsiębiorstwa. Najniższa stawka godzinowa — 5,60 zł. Na wyższe wienie potrąca się im 18 zł

Spotkań, dyskusji, wieczorów to tu nie było. „Kto do nas dojdzie, a my sami — praca na trzy zmiany...” Patrzę na ich trud orzy ziarnie, pomyślałem sobie jednak, że tym chłopcom, którzy rzetelnie i uczciwie w gorącym okresie żniwnym pracują — coś więcej się należy niż tylko dobre jedzenie. Że różne „Warsztaty artystyczne” nad jeziorami są oczywiście bardzo potrzebne, ale gdyby tak choć jeden z renomowanych zespołów studenckich do swoich kolegów i do młodzieży wiejskiej raz chociaż w okresie ich żniownego lata z występem dotarł — nie byłoby to chyba przesadą.

Wielichowo, Zakład Doświadczalny Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa. Wieczór już się zbliża, ale w parku przed dawnym pałacem Lubomirskich, w którym mieszka studenci, wręcają przy urzędowaniu boiska do siatkówki.

„Wydawało nam się, że ta praca będzie trwała dwa dni, a już trwa dwa tygodnie. Ale zdążymy przed wyjazdem, a boisko się tu przyda” — mówi. Ma ten SPR i kłopoty — śniadania są za skape, zwłaszcza że obiad jest dopiero o godz. 16.

Po rozmowach, obejrzeniu pałacu, stadniny koni pora już wracać do Poznania. W świetle lamp pałacowego tarasu, na tle ciemnej zieleni drzew parku, jasna biel założonej orzech chłopców siatki wyraża się w dobie wybiegającej z zapadającego zmroku...

Po obiedzie — na pole. Worki — stogi. „To studenci ustawili wszystkie”. Dużo tych stogów, aż hen po horyzont. Przy dwóch z nich — praca. Brygadziści: „Odeślimy im się po roboty, ale dobrze pracują”. Młody, szczupły chłopak układa słomę. „Już trochę jestem zmęczony, ale myśm się tu mocno żyli”.

Komendantem SPR-u w Gołębinie jest Józef Lorenc, asystent Wydziału Elektrycznego. To jego tam na boisko w Kościanie wnosili studenci na rękach. „Tęsknię już trochę do żony. Mam siedmiomiesięcznego dziecko. Tylko że ja tu też z chłopakami się żyjęm, będzie mi żal z nimi się rozstać...”

Dziekan Broniarz — Na SPR-y kierujemy tzw. grupy dziekańskie, najczęściej 25 osób. Oni wszyscy wraz z dziewczętami będą potem jedną grupą studencką. Opiekunami tych grup na studiach będą asystenci, którzy tu na SPR-ach są teraz ich komendantami.

Kościan, internat Liceum. Jest po godz. 15. W salach odpoczywają studenci pracujący w kościańskiej cukrowni. Niełatwa tam praca, a jak trzeba na przykład wagony z kamieniem wapiennym rozładować, to potem wszyscy są mocno zmęczeni. A i stawki pieniędzy nie najwyższe tutaj. Obiady w pracowniczego stołówce — no, nie takie jak w PGR-ach. „Zupy to sama jałowizna”. Ale jednak... Andrzej Taciak: „Teraz każdy z nas potrafi ocenić pracę fizyczną, że to nie jest takie proste. I zacząłem tu pieniądze szanować. Przedtem — „Mamo, daj”. a teraz, jak mam nawet tylko papierosy kupić, to ja sobie za

raz obliczam, ile na te papierosy minut pracować muszę”.

Zakład PGR Czerwona Wieś. Krętymi drogami, ukrytymi pomiędzy drzewami tam się dojeżdża. Okolica przepiękna, ale daleko stąd wszędzie. Ten hufiec w niedzielę na festyn do Kościana nie pojechał. „Pracowaliśmy do południa, a potem — na spartakiadę gminną do Krzywina”. W sypialni — mieści się w późnoklasykistycznym byłym dworze Chłapowskich — nad jednym z łóżek widzę dyplom za III miejsce w skoku w dal. „Jedzenie to u nas świetne” — mówią. I proszą, żeby panie z kuchni imiennie wymienić. Zapisuję więc nazwiska: Helena Marciniak, Wiktor Kłak, Cecylia Nowak.

Praca tu wielozmianowa, te raz chłopcy przeładowują z przyczep do magazynu ziarno. Kurz, szum dmuchawy. Kierownik magazynu: „Studenci dobrze pracują, nie można po wiedzieć”.

Wielichowo, Zakład Doświadczalny Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa. Wieczór już się zbliża, ale w parku przed dawnym pałacem Lubomirskich, w którym mieszka studenci, wręcają przy urzędowaniu boiska do siatkówki.

„Wydawało nam się, że ta praca będzie trwała dwa dni, a już trwa dwa tygodnie. Ale zdążymy przed wyjazdem, a boisko się tu przyda” — mówi. Ma ten SPR i kłopoty — śniadania są za skape, zwłaszcza że obiad jest dopiero o godz. 16.

Po rozmowach, obejrzeniu pałacu, stadniny koni pora już wracać do Poznania. W świetle lamp pałacowego tarasu, na tle ciemnej zieleni drzew parku, jasna biel założonej orzech chłopców siatki wyraża się w dobie wybiegającej z zapadającego zmroku...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Młoda rodzina pod opieką ZMS

Na razie — wczasy

Zetemesowcy nie czekali na wyniki trwających tu i ówdzie dyskusji na temat czy lepiej spędzać urlopy samotnie, czy raczej z rodziną; czy dla dzieci korzystniejsze są kolonie, czy też należy zabierać je na wczasy rodzinne. Dostrzegając trudności w organizowaniu wypoczynku letniego dla młodych rodzin z dziećmi, sami podjęli się tego zadania. Pomyśl zresztą nie był nowy. Już w ubiegłym roku część wczasowiczów ośrodka wypoczynkowego w Rudnie stanowiły młode małżeństwa. O dzieciach pomyślano jednak dopiero w tym sezonie.

Niech nasze rodziny — mówili młodzi pracownicy wielkopolskich zakładów — wiedzą, że organizacja nie tylko ciągnie nas do pracy, ale również daje coś w zamian.

Tak więc do Gródka nad Dunajcem wyjechały w sierpniu na pierwszy turnus (drugi trwać będzie we wrześniu w Bartkowie, również w Krakowskim) 63 rodziny, w tym 32 z jednym dzieckiem, 9 z dwójką dzieci, oraz 22 młode małżeństwa bezdzietne. W sumie 176 osób.

Ośrodek należący do ZMS-u w Nowej Hucie, a wypożyczony na lato w zamian za udzielenie gościnności w Rudnie, położony jest na zboczu nad Jeziorem Rożnowskim. Warunki wypoczynku świetne, jedzenie w miejscowej stołówce niezłe, przede wszystkim uwzględniające w jadłospisach potrzeby najmłodszych wczasowiczów. Zakwaterowanie w domkach, do których wchodzi się po stromych schodkach, co aczkolwiek dodaje im uroku, nie jest jednak najwygodniejsze dla rodzin z dziećmi. Trzyosobowe rodziny zajmowały jeden domek, natomiast przy dwóch dzieci małżeństwa kwaterowano w dwóch oddzielnych campingach.

Dla uczestników obozu przygotowano specjalny program. Jeżeli było słońce — przede wszystkim wypoczynek. Jeśli zaś pogoda nie była najlepsza, starsze pokolenie wczasowiczów spotykało się na pogadankach i prelekcjach związanych tematycznie bądź to z problemami życia małżeńskiego i rodzinnego bądź też z pracą organizacyjną. Można było ponadto pograć w tenisa, uczestniczyć w spektaklach występującego gościnnie teatru „Eref” z Krakowa, lub oglądać program telewizyjny.

Co w tym czasie robili ich milusińscy? Dla nich w obozie działało specjalne przedszkole. Zatrudniona na okres wczasów wychowawczyni, organizowała najmłodszym wolny czas, prowadząc gry zespołowe, konkursy i wycieczki. Dzieci zresztą bardzo chętnie biegły „do pani” na zajęcia, tym bardziej, że zadbane o wyposażenie przedszkola w atrakcyjne zabawki.

Minał pierwszy turnus rodzinnych wczasów. Sierpniowe doświadczenia wykazały, że tego typu obozy wymagają określonych warunków socjalnych. Utykiwano bowiem na braku w dostawie ciepłej wody, na „efektowne” schodki, na złe warunki do prania i kąpania dzieci. W przyszłym roku trzeba więc będzie wczasy dla młodych rodzin lokalizować w takich ośrodkach, które pozwolą te trudności wyeliminować.

— Poza tym, w przyszłym roku — mówi komendant obozu w Gródku nad Dunajcem, Maciej Korpik — musimy baczej-

niejszą uwagę zwrócić na właściwszy dobór wczasowiczów, by uniknąć wynikających z przypadkowej rekrutacji nieporozumień i zatargów. Liczymy w tym względzie na dużą pomoc zarządów zakładowych. Zamierzamy tegoroczne osiągnięcia kontynuować, a z niedostatków wyciągnąć odpowiednie nauki.

Wczasy dla młodych zetemesowskich rodzin organizowa-

ne przez Zarząd Wojewódzki ZMS w Poznaniu, to jeden z przejawów zainteresowania organizacji problemami młodej rodziny. Opracowano szeroko zakrojony program socjalny, którego realizacja pomoże w przyszłości rozwiązać wiele istotnych problemów młodej rodziny.

Obecnie — mówi Barbara Pałuszkiewicz kierownik zespołu do spraw socjalnych ZW ZMS — jesteśmy na etapie „dogadywania” się z poszczególnymi organizacjami i instytucjami, które mogą nam pomóc.

Najbliższe plany? Zamierzamy we wrześniu, wspólnie z

Zarządem Wojewódzkim Ligi Kobiet, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego i zarządami spółdzielni mieszkaniowych, uruchomić sieć punktów przedpołudniowej opieki nad dziećmi. Punkty owe mieścić się mają w klubach osiedlowych, dzielnicowych i blokowych, nieczynnych z reguły przed południem i przyjmować będą dzieci, których matki, lub opiekunki bądź to wybierają się po zakupy, bądź wykonyują jakąś absorbującą pracę.

J. L.

Technika życia godziwego

Konkurs na błysk

Życie nasze upływa ostatnio pod znakiem konkursów. Rzec można — konkursowo sobie żyjemy. I rzeczywiście, dla niektórych konkursy stały się procedurą. Znam nawet takich, którzy nie innego nie robią, tylko uczestniczą w konkursach, a w czasie wolnym rozwiązują krzyżówki, szarady i rebusy. Zaś za pieniądze zarobione na konkursach jeżdżą na festiwale piosenek, które są jakakolwiek odmianą konkursów, tyle że od ich uczestników nie wymaga się inteligencji lub sprytu, lecz w miarę gwałtownego wydobywania dźwięków, co przy wydatnej pomocy szybko rozwijającego się przemysłu elektrycznego i Lucjana Kydryńskiego nie jest znów takie trudne.

Do konkursu zaprawiamy się od dziecka. Nie ma już chyba w Polsce takiej szkoły, do której można by się dostać bez konkursowych egzaminów. Ten sportowy zwyczaj, który niegdyś pa-

nował tylko na boiskach, przeniósł się także do budownictwa i gospodarki komunalnej, do kultury, prasy, filmu, literatury, estrady a szczególnie do telewizji. W telewizyjnych konkursach biorą udział nie tylko pojedyncze osoby, ale całe miasta. W drodze konkursów wybiera się dziś do TV nie tylko spikerów, lecz nawet recenzentów telewizyjnych. Ogłasza się w tym celu dwuszpaltowy komunikat, zbiega się tysiąc chętnych i dotychczasowi spikerzy, występując w charakterze jurorów, udowadniają konkurencji, że zgłaszać się nie powinna.

Przyczyny organizowania konkursów wydają mi się czasem podejrzane, bo sam ich przebieg jest zazwyczaj żenujący, a wyniki zaustydżające. Rzec jasna, zaustydżające uczestników, a nie organizatorów. Proszę zauważyć, że nieraz nie przynajmniej pierwszych nagród, lecz dwie drugie, trzy trzecie, cztery czwar-

kiem bezwartościowe otrzymują wyróżnienia.

Istnieją dwa rodzaje konkursów. Takie, które mają przynieść rezultaty, i takie, gdzie organizatorom bardzo zależy na tym, aby się nie udało. Do tej ostatniej kategorii należą zwłaszcza konkursy na modelki, spikerki, gwiazdki filmowe i powieści regionalne. Jeśli pisarze miejscowi zarzucają mecenasom, że o nich nie dbają, wtedy mecenasi organizują dla miejscowych ludzi pióra konkurs na miejscową powieść. Ograniczają już i tak ograniczoną granicami regionu tematykę i prokurują makiawelowski regulamin. Pisarze miejscowi biorą się ambitnie do roboty, a w tym czasie pisarze zamiejscowi szybko wysyłają powieści, które już od dawna chowali w szufladzie, i wygrywają konkurs. Mecenasi triumfują. Udowodnił, że to nie oni lecz ci, którym mecenasują, są do niczego.

Radzę więc strzec się konkursów. Namęczy się człowiek, natrudzi i jeszcze upokorzony być może. Lepiej już w Toto-Lotka. Tym bardziej, że zbędna jest w tym przypadku umiejętność nisania.

KAROL BADZIAK

Nauka zawodu po nowemu

W nowym roku szkolnym szkoły zawodowe rozpoczną naukę według skorygowanych programów nauczania we wszystkich niemal specjalnościach. Szkolnictwo zawodowe przygotowuje się do generalnej reorganizacji.

Przeprowadzono korektę nomenklatury zawodów, przystosowując je do nowoczesnej techniki i nowego modelu kształcenia zawodowego. Dotychczas zdarzało się niejednokrotnie, że wąska specjalizacja nie bardzo była przydatna w praktyce. Według nowych założeń kształcić się będzie specjalistów tak, aby mogli podjąć pracę nie tylko w ściśle określonej specjalności, ale również w zawodach pokrewnych. Zakłada się, że uczeń w technikum ma zdobyć solidne podstawy zawodu, zaś w praktyce przystosuje się do wykonywanej pracy. Na przykład — mechanik mógł zdobyć dyplom w ośmiu specjalnościach. Według nowych założeń, w miejsce tych ośmiu tworzy

się jedną specjalizację: mechanik maszyn i urządzeń. Podobnie w specjalności operator procesów technologicznych i innych w dziedzinie przemysłu spożywczego, połączono szereg specjalności różnych gałęzi tego przemysłu. W ten sposób zredukowano liczbę zawodów z 580 do 220.

Nim nowe założenia zostaną wprowadzone powszechnie, w bieżącym roku szkolnym uczyć się według nich będą uczniowie niektórych tylko techników z 9 województw. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego do wdrażania eksperymentu wybrało 6 szkół: Technikum Energetyczne, Technikum Mechaniczne, Technikum Budowlane nr 1, Liceum Ekonomiczne, Technikum Przemysłu Spożywczego i Technikum Samochodowe. Szkoły podejmujące eksperyment opracowują zarazem projekty nowych programów nauczania. Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych spośród wstępnie złożonych projektów przyjął wersję poznańską.

Kształcenie tzw. szerokoprofilowe pozwoli nie tylko na lepsze przygotowanie absolwentów do pracy zawodowej, ale jednocześnie zapewni im lepsze warunki do wszechstronnego rozwoju umysłowego i fizycznego.

Również w trosce o wysoki poziom nauczania i lepszą organizację pracy ulega dalszej modernizacji sieć szkolnictwa zawodowego. W miejsce małych, słabych szkół zawodowych często bez zaplecza naukowego, właściwych kadr, tworzy się duże zespoły szkół zawodowych spełniające wymogi nowoczesnego szkolnictwa. W Poznaniu, uwzględniając specyfikę nauczania łączy się więc szkoły zawodowe.

W bieżącym roku szkolnym z Technikum Łączności, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Studium Policealne, Studium Zawodowego, Wydziału Węzlorozwoju i Zaocznego utworzono Zespół Szkół Łączności. Do zespołu Szkół nr 8 przy ul. Warzywniej włączono Technikum Przemysłu Spożywczego, Zasadniczą Szkołę Przemysłu

Spożywczego, Doksztalającą Szkołę Przemysłu Spożywczego, Policealne Studium Zawodowe, Technikum Chemiczno-Spożywcze Zaoczne. Podobne zespoły tworzy się w województwie. (bg)

Spółdzielczość inwalidzka na targach „Jesień-74”

Na dwa dni przed otwarciem Targów odbyła się pierwsza z cyklu konferencji prasowych. Z dziennikarzami spotkali się przedstawiciele kierownictwa Związku Spółdzielni Inwalidów.

Targowa oferta spółdzielczości inwalidzkiej wynosi około 2,6 milarda złotych i jest o 17 procent wyższa niż w roku ubiegłym. Proponowane jest ponad 50 nowości, zarówno wzorniczych jak i technologicznych. Szczególnie atrakcyjna jest ekspozycja dziewiarstwa przedstawiona w hali numer 22. (k)

„Drogi zwycięstwa”

1 września br. filmem dokumentalnym reż. Macieja Sieńskiego „Spojrzenie na wrzesień” rozpocznie w I pr. TVP cykl programów studyjno-filmowych, zatytułowany „Drogi zwycięstwa”. Cykl poświęcony będzie najważniejszym wydarzeniom na frontach drugiej wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń na frontach europejskich, które miały duży wpływ na wynik zmagani wojennych i doprowadziły do wyzwolenia Polski i całej Europy.

Obejrzymy około 20 filmów i zestawów filmowych produkcji polskiej, radzieckiej, angielskiej, francuskiej i innych krajów. Wśród filmów tych znajdują się monografie słynnych bitew oraz kampanii, poczynając od polskiego Września, upadku Francji, bitwy pod Moskwą, Stalingradem, o Leningrad, bitwę na Atlantyku i na Pacyfiku, w północnej Afryce i Normandii. A na zakończenie — szturm Berlina.

Ważne miejsce zajmą w tym cyklu filmy radzieckie, ukazujące decydujący wkład Armii Radzieckiej w rozgromienie hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy.

PAP

Dożynkowe wydanie „Kroniki Wielkopolski”

Ukazał się kolejny, trzeci numer kwartalnika „Kronika Wielkopolski”, poświęcony w głównej mierze poznańskiemu rolnictwu, którego osiągnięcia sprawiły, iż Poznań — stolica zielonego zagłębia kraju — został obrany miejscem tegorocznych Centralnych Dożynek.

Bogato ilustrowana, starannie wydana, ponad 470-stronicowa księga zawiera liczne interesujące publikacje, dotyczące społeczno-gospodarczych przemian regionu w 30-lecie, ze szczególnym podkreśleniem spraw wielkopolskiego rolnictwa i wsi, jej dorobku socjalnego i kulturalnego. Autorami publikacji są m. in. I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, wojewoda poznański — Tadeusz Grabski, sekretarz KW — Jerzy Wojtecki, dyrektor naczelny WZ PGR — Jerzy Małecki.

Na temat kierunków gospodarki rolnej, przemian w obyczajowości wsi i tradycji dożynkowych w Wielkopolsce, pracy poznańskich uczelni na rzecz rolnictwa — wypowiadają się naukowcy, m. in. Stefan Alexandrowicz, Henryk Ejsymont, Józef Szoszkiewicz, Józef Grochowina, Józef Burszta, Bolesław Wojciechowski. Nowy numer „Kroniki” zawiera również sylwetki zasłużonych Wielkopolan, którzy wnieśli duży wkład w rozwój regionu. (zd)

Spostrzeżenia pesymistyczne

Jako emeryt dysponuję czasem i zwiedzam Poznań i okolice. Oto moje spostrzeżenia:

1. Dzieciarnia i wiele młodzieży nie płaci za przejazd tramwajem. Są panie, które poczyniwszy zakupy na Rynku Jeżyckim, jadą tramwajem 2 przystanki, nie płacąc za przejazd.

2. Na trasach autobusowych Debiec — Puszczykowo — Staroleka — Wiórek, Plac Wlkp. — Biedrusko, Główna — Wierzonka, Kobylnica — Główna nie każdy pasażer otrzymuje bilet. Najgorzej dzieje się chyba na trasie Górczyn — Konarzewo. Kierowca skasował 6 zł do Konarzewa, a w domu stwierdziłem, że wręczył mi bilet za 3 zł. Od Srebrniawy poczyniwszy, przez Komorniki, Chomęcice, prawie żaden z pasażerów biletu nie brał.

3. Idąc od Junikowa ulicami Opatowską, Wołowską, Rudnicze, wchodzi się na odcinek drogi bez nazwy, prawdopodobnie na ul. Wykopy (częściowo równoległa do ul. Ceglanej). Po obu stronach ul. Wykopy leżą przed laty ścięte topole i gniaź!

4. Na poboczu drogi Wierzonka — Kobylnica niszczone kilka sztuk kopalniaków.

5. Widziałem wiele miejsc ze zniszczonym cementem, lecz już nie pamiętam, gdzie to było; ostatnie miejsce to ul. Kraszewskiego, w pobliżu ul. Świerczewskiego, gdzie po remoncie chałupki, którą można by przeskoczyć, zostawiono w śmieciach 2 worki cementu.

6. Czy władz porządkowych nie denerwuje niszczenie lawek w parkach, przedstawiane tychże w krzaki na trawniki, nad brzeg Warty? Podobnie niszczone są kosze na odpady. (2643)

ZDZISŁAW CYPLIK

Poznań

Remont

w nieskończoność?

Przyjechałam do Poznania na wakacje. Chciałabym przedstawić przykrą sprawę, lecz godną uwagi. Chodzi o pocztę przy ul. Chociszewskiego 34. W czasie mego pobytu, otrzymywałam korespondencję, które przychodziły po 6 dniach od daty wysłania, pomimo że był napisany numer kodu. Wiem, że pocztą ta jest w remoncie. Ale jak długo ma on trwać? Pracę rozpoczęto już w marcu, a teraz jest sierpień, okres wzmożonych korespondencji. Kiedy byłam w piątek, dzień przed moim wyjazdem, spytał się co z listami z ul. Głogowskiej, otrzymałam z okienka odpowiedź: „Listy nie są jeszcze neregulowane, proszę przyjść jutro.”

Cóż, gdybym nie miała kuponowego biletu, chętnie bym poszła. Droga Redakcja, wydrukuj mój list. Może to coś pomoże i panowie, którzy remontują tę pocztę pospieszą się, bo w przeciwnym razie nie skończą robót do przyszłych wakacji. (2498)

N. N.

Sopot

Bez podstaw

W ubrałam się o godz. 16 z dwojgiem dzieci — 7 i 8 lat — do kina „Warta” w Poznaniu na film „Dzieci lwicy z buszu”, dozwolony od lat 7. Kasjerka odmówiła mi sprzedaży biletów ulgowych dla dzieci ponieważ nie okazałam legitymacji szkolnych dzieci. Musiałam wykupić bilety normalne po 12 zł.

Chodzę z dziećmi do kina

prawie co niedzielę i po raz pierwszy spotkałam się z takim postępowaniem. Nigdy nie żądano ode mnie legitymacji przy kupnie biletów. Kasjerka tłumaczyła się, że zdarzają się przypadki wykupywania biletów niby dla dzieci, a w rzeczywistości korzystają z nich osoby dorosłe. Nie rozumiem tego. Przecież obowiązek sprawdzenia czy danej osobie przysługują bilety ulgowe należy chyba do biletera, który wpuszcza do kina. Kupując ulgowy bilet kolejowy też nie legitymujemy się przy kasie, lecz uprawnienia sprawdził konduktor. Ładne tworzyłyby się kolejki, gdyby każdego pasażera kupującego np. po 3 lub 4 bilety legitymowano przy kasie. Tym bardziej przy kupnie biletów do kina nie zachodzi chyba taka konieczność. Bilety ulgowe przysługują dzieciom i młodzieży.

Jestem bardzo ciekawa, kto wydał zarządzenie legitymowania się przy kupnie biletów. Przecież to jest tylko niepotrzebne utrudnienie. Kasjerka tłumaczyła, że takie polecenie otrzymała od kierownika kina.

Ponadto — nie może mieć legitymacji dziecko, które do piero od 2 września br. zacznie uczęszczać do I klasy szkoły podstawowej. (2521)

U. BIAŁECKA

Poznań

Dziwny zwyczaj

W handlu spotyka się różne wywieszki informujące klienta o przyczynach zamknięcia placówki. Ostatnio do bogatego rejestru „tablic informacyjnych” personel sklepu pasmanteryjnego PSS przy pl. Waryńskiego w Poznaniu dołączył nowy eksponat. Jego treść brzmi: „Zamknięte do godz. 13.30.”

Taką tabliczkę znajduję na drzwiach wspomnianego sklepu od kilku dni. Ileż przychodzi przed sklep — całuję klamkę. Gorzej, że owa informacja nie zawiera danych, od której sklepu jest zamknięty.

Wspominana placówka jest praktycznie ostatnią tej branży w granicach miasta i bardzo często korzystają z niej przyjezdni z odleglejszych rejonów, np. Smochowice, Tarnowa Podgórna i innych miejscowości.

Z. B.

Poznań

Pocztą

na cenzurowanym

Jeśli nie podniesiecie alarmu w sprawie złej pracy poczt, to unet będzie u nas tak, jak we Włoszech, o czym czytaliśmy w prasie. Bo na mój rozum, gdy wyszycu w naszym kraju podnoszą swe możliwości i wykonują swe obowiązki, przekraczając plany produkcyjne, to dlaczego właśnie pocztą ma na kierowniczych stanowiskach ludzi, którzy nie umieją się ze swymi obowiązkami uporać?

Dziś otrzymałam pocztówkę ze Śląska, po 7 dniach od nadania (stempel i data). Poszedłem więc na urząd pocztowy w Pobiedziskach, pytając grzecznie przy okienku, czy nie mógłby mi ktoś wytłumaczyć, dlaczego tak się dzieje?

Po naradzie urzędniczej prawdopodobnie z kierownikiem poczt, dostałem odpowiedź, że za zwykłe pocztówki i listy nikt nie odpowiada. Polecili mi ta pani, abym wystąpił zażalenie do Ministerstwa w Warszawie, ale woląłem najpierw do was się zwrócić.

(2603)

M. M.

Pobiedziska

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań

Miedzy Puszcza a Notecią

ratusz i kilka odmalowanych, mieszczanek kamieniczek oraz nowy Dom Kultury.

Nowe budować

Naczelnik mówi o konieczności generalnej przebudowy starego centrum. Należy wyburzyć wiele ruder, poszerzyć ulice, zmodernizować handel. Dla tych, których trzeba będzie wykwaterować, jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa 40-rodzinnego bloku. Podobnych nowych bloków jest w Czarnkowie 20; na pierwszym powstałym osiedlu przy ul. Sikorskiego — jedenaście, a na drugim, Osiedlu Parkowym, buduje się dwiema. Ten fragment miasta jest szczególnie piękny. Uroku dodaje położenie i zieleń. Tu właściwie powstało nowe miasto.

Przy udziale zakładów pracy i mieszkańców, a z inspiracji Komitetu Powiatowego PZPR i Frontu Jedności Narodu zbudowano też wiele obiektów, służących sportowi, wypoczynkowi. Jest więc mała skocznia narciarska, przyciągająca śnieżną zimą miłośników tego sportu z różnych stron województwa; jest tor saneczkowy, lodowisko, są baseny kąpielowe (z podgrzewaną przez „Płyty” wodą), jest wreszcie zabudowany park a w nim amfiteatr na 1500 osób. Obok miła kawiarnia, ogródek jordanowski dla najmłodszych mieszkańców i drugi — ruch drogowy dla nieco starszych.

W pogodny dni tu dopiero widać, jak młode jest to stare miasto. Średnia wieku obniżają maluchy, dla których na balkonach suszą się pieluszki i te nieco starsze dzieci, uga-

nijające za piłką lub jeżdżące na rowerkach.

Czarnkowiacy mają coraz więcej powodów do zadowolenia, i ci zasiedli z dziada — pradziada i ci, którzy niedawno przyjęci zostali do miejskiej społeczności. Na ich oczach do koniury się przeobrażenia. Oto w tym roku zakończona zostanie trwająca od 1969 roku budowa wodociągów; będzie się także kanalizację ściekową. To potrwa jeszcze kilka lat. Do tego czasu trudno będzie mówić o porządkowaniu centrum miasta. Odłożyć też trzeba wymianę nawierzchni na bocznych uliczkach.

— Potrzeby i marzenia? — powtarza moje pytanie młody ojciec miasta — Adam Szymczak. — Najważniejsze zapewni wszystkim dobre mieszkanie, przebudować stare miasto, dokończyć budowę stadionu sportowego, doczekać się większego hotelu (choć i ten POSTiW-u jest niemalym osiągnięciem) i krytego basenu. Albo przykrycie tego, który już jest.

— Potrzeby i marzenia? — zastanawia się Antoni Kubicki. — To, co teraz mamy, wykroczyło poza nasze dawne marzenia. A potrzeby? Żłobek. Moje dzieci już dorosłe, wykształcone, wnuki mam, ale widzę, jak kobiety pracujące zawodowo mają kłopoty z zapewnieniem opieki swoim malcom.

— Zrobiliśmy dużo — zrobimy jeszcze więcej, na ile nas będzie stać — zapewnia naczelnik powiatu, Kazimierz Montewski. — Nasze trzydziestolecie było trudne i bardzo pracowite, choć nie raz, poszukując najlepszych rozwią-

zań, doznawaliśmy i porażek. W sumie jednak uwieczore zostało sukcesami. Prawda, że w głównej mierze przemysł przeobraził nasz powiat. Nie tylko ten, który rozwinął się w Czarnkowie. Bo i drugie nasze miasto — Wieleń dorobił się ważnego Zakładu Konstrukcji Metalowych „Elbud”, produkującego szafy sterownicze dla przemysłu energetycznego. Pracuje tam 400 osób. Kiedyś nie wiedzieliśmy, co począć z nadmiarem rąk do pracy, obecnie potrzeba jeszcze męskiej siły roboczej.

Sukcesem powiatu jest przeobrażenie rolnictwa. Wprawdzie mamy tylko jedno przedsiębiorstwo PGR Brzeźno z gospodarstwami Białeżyn i Smieszkowo — jako reprezentanta nowoczesnej gospodarki rolnej, ale i indywidualni rolnicy nie dają się zdystansować w uprawach zbóż, buraków cukrowych, zbiorach siana. Jednocześnie w zespołach osiąga doskonałe wyniki w hodowlach zwierząt. Takiego przyrostu pogłowia, jak w ubiegłym roku, nie notowano jeszcze w historii czarnkowskiego rolnictwa.

Pozostało wprowadzić jeszcze do rozwiązania wiele spraw ważnych i pilnych: technicznych, socjalnych, strukturalnych, ale dotychczasowy dorobek pozwala ufnie patrzeć w przyszłość. Najtrudniejsze lata mieszkańcy mają poza sobą. Teraz trzeba tylko wszystko rozwinąć, pomnażać, ulepszać. Dotychczasowe przeobrażenia stawiają miasto i powiat Czarnków wysoko w hierarchii dokonanych.

ZOFIA DOHNKE

Dokończenie ze str. 3

budowuje się wąskimi ciągami. Niedługo skończą się możliwości przestrzennej zabudowy. Oblicza się, że Czarnków z tego właśnie powodu nie przekroczy w perspektywie 10 000 mieszkańców. Skoro nie można uformować miasta zgodnie z założeniami nowoczesnej urbanistyki, dążyć się będzie do udoskonalenia wszystkiego, co składa się na wygodę i wysoki standard warunków życiowych ludności.

Panoramę Czarnkowa najlepiej oglądać można z Góry Krzyżowej, znajdującej się przy wjeździe do miasta. Z jego naczelnikiem — Adamem Szymczakiem, liczącym stopnie schodów, wiodących na szczyt góry:

— Jak w Odessie — żartuje mój przewodnik.

Rzeczywiście jest ich wiele, ponad 140. Górę i jej otoczenie zagospodarowano, tworząc na jej wierzchołku rodzaj parku. Stąd od południa i wschodu rozciąga się widok na wzgórza, porośnięte kepmi drzew, obok jasna linia drogi do Poznania. Po przeciwnej stronie widać dachy starego miasta, czerwone z dachówek i czarne z papy. Najładniejszą część Czarnkowa ukryła się między drzewami. To miasto — ongiś kasztelański gród nad Notecią — wydało Janka, bodaj pierwszego ministra spraw zagranicznych Polski, o którym ucza się dzieci na lekcjach historii. Stąd pochodził bohater nie tak dawnych walk o niepodległość i wyzwolenie narodu, pułkownik Sztabu Głównego Gwardii Ludowej — Franciszek Bartoszek. Ich imionami nazwano jedną z ulic i plac, na którym zatrzymały się liczne autobusy PKS.

Stara część miasta ma wąskie uliczki i wiele chylących się ku ziemi domów. Tutaj uwagę zwracają XIX-wieczne

Trzydzieści pięć lat temu, 1 września 1939 roku, hitlerowski faszyzm rozpętał II wojnę światową. Pierwszą ofiarą padła Polska. Mimo bezgranicznego poświęcenia żołnierzy, milionów obywateli, mimo bohaterstwa państwa polskie przestało istnieć. Odrodziło się dopiero po pięciu latach jako Polska Ludowa. W rocznicę dramatycznych wydarzeń oddajemy hołd wszystkim, którzy we wrześniu 1939 roku stanęli do walki o nasz narodowy byt. Złotymi zgłoskami w historii zapisali się żołnierze wielkopolskich jednostek różnych rodzajów broni.

Ze wspomnień kilku spośród żyjących wśród nas wielkopolskich żołnierzy Września wylania się fragmentaryczny, lecz wyrazisty obraz tamtych bohaterów dni.

W 35 rocznicę

Wielkopolscy żołnierze Września

Porucznik **CZESŁAW RADOMSKI** oparł się o stojące przy leśnej drodze drzewo. Zdjął hełm. Przetarł ręką oczy które kleiły się z niewyspania. Za chwilę ma nastąpić drugi atak na Tomaszów Lubelski. Patrzył spokojnie na podciągane na pierwszą linię dział, na żołnierzy wychodzących na pozycje. Posuwali się cicho i powoli. Nieśli ciężki sprzęt — broń maszynową, moździerze. To już za chwilę — pomyślał — ale czy niezbędna jest ta ofiara, czy zryw przyniesie jakieś owoce?

Nie było tajemnicy, że są już otoczeni, że nawet nie mają się gdzie przebić. A mimo to nastrój żołnierzy był dobry.



Jeszcze tak niedawno, w lipcu, kiedy na wniosek pułkownika Roweckiego przeniesiono go z 57 pułku piechoty z Poznania do Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, porucznik był pełen optymizmu. Poświęcił się opanowaniu nowych broni i taktyki. Wtedy 12 cięższych czołgów, 24 tankietki, wydawały mu się olbrzymią siłą. Pamięta, że najważniejszą sprawą było przedstawienie sposobu myślenia i dowódców, i żołnierzy przeniesionych tu z innych broni. Mało było tego szkolenia.

Zaczęła się noc z 18 na 19 września. Ruszyli do natarcia. Wspomagani ogniem artylerii, bijącej na wprost, czołgami i tankietkami dotarli do umocnień Niemców. „Naprzód, naprzód!” krzyczeli dowódcy. „Naprzód!” — powtarzali żołnierze. Tym razem Niemcy zdążyli się umocnić. Okopać piechotę, czołgi, artylerię. A jednak piechurzy dotarli.

Dopiero świt przyniósł uspokojenie. W tej krwawej nocy bitwie, nie było zwycięzców i zwyciężonych...

Polacy przygotowywali się do następnego natarcia.

Major **MARIAN KWIATKOWSKI** pochylił się nad notatnikiem i wypisał: „17 września 1939 roku — koniec wojaczki”. Nie zwracając uwagi na kręcących się motocyklistów niemieckich, zajął na pierwsze strony notatnika. 26 lipca został mianowany dowódcą 6 Samodzielnego Batalionu Strzelców i skierowany do pracy przy umocnieniu fortyfikacji Poznania. 26 sierpnia przerzuceno jego batalion do Wrześni, a potem Miłosławia. Przydzielono jako odwód Armii Poznań do osobistej dyspozycji generała Kutrzeby rozpoczynającego kowaty marsz przez Polskę: Bydgoszcz, Nakło, 3 września Poznań, przygotowujący się do ewakuacji, potem dalej na wschód. Większa notatka. 10 września 16 września bitwa o Kiernozie. Zdobyte te miejsce wości decydowało o dalszej drodze na wschód, już nie tylko batalionu, ale i całej dywizji. Miasteczko zajęte w natarciu. Ale tuż za nim ulokowały się niemieckie czołgi. Wszystko wydawało się w porządku do chwili,

gdy nad miastem pojawiły się samoloty zwiadowcze z czarnymi krzyżami.

Batalion wycofał się z miasteczka, wjechały do niego



czołgi niemieckie. A za chwilę rozpoczął się nalot bombowców, które były po swoich czołgach. Minęło dobrych kilka minut, zanim Niemcy zorientowali się, że to pomyłka. Samoloty odleciały, czołgi się wycofały, a 56 pułk znowu zajął Kiernozie. W zapiskach pod datą każdego dnia znajduje się uwaga: „Wysokie morale polskiego żołnierza i jego wiara w ostateczną zwycięstwo”.

Po wojnie major Marian Kwiatkowski służył w wojskach ochrony pogranicza, walczył z bandami na terenie powiatu kłodzkiego.

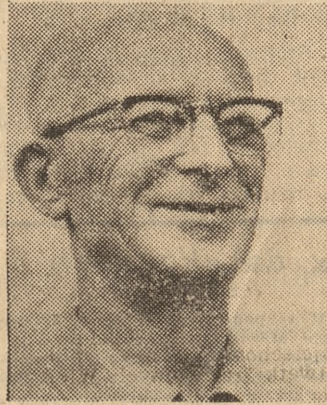
Kapitan Eustachy Misiewski lubił dowódcę pierwszego działu swojej baterii. Żyli się w Poznaniu w 7 Dywizjonie Artylerii Konnej, w którym **WŁADYSŁAW SIKORA** należał do wzorowych podoficerów. Dowódca podał rękę, uściśnął i powiedział:

— Przygotowujecie się do przejścia ze swoim działem przez ten fajerwerk. Macie dotrzeć do kościoła przez tę la-

winę ognia i strzałów. Uważajcie. Wprost do kościoła, a potem, jak się wam uda. O drugiej w nocy rozpoczynacie ogień. Będziemy na niego czekać.

Ogniomistrz Sikora wrócił do swego działu. Bombardierzy Jędraszek, Piosik i Piechocki owijali już szmatami koła armaty, kopyta końskie i własne nogi. Spojrzeli na dowódcę.

— Idziemy — powiedział ogniomistrz. Za chwilę główną ulicą miasteczka Sobota ciągnął dziwny pochód cieni. Reszta czekała z niepokojem. Kapitan Wiktor Olszewski i porucznik Marian Idziński co chwilę patrzyli na zegarki. Do szli? Cisza się przedłużała. Ale punktualnie o drugiej odezwało się działo ogniomistrza Sikory. Rozpoczęło się natarcie.

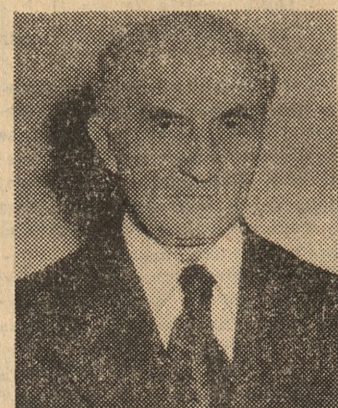


Droga na zachód — do Warszawy została otwarta.

Ten czyn przyniósł ogniomistrzowi krzyż Virtuti Militari. Szczegół sprzątnął Sikorze. Udało mu się dotrzeć do stolicy. Nadszedł dzień 26 września. Podczas obrony stolicy wybuchł przy nim granat szpiłki jego ciało odłamkami. W czasie okupacji należał do ar-

mii podziemia i prowadził w grupie „Granat” szkolenie z zakresu uzbrojenia.

To było pod Łęczycą. Pod wieczór 11 września — wspomina **WIKTOR KALEMBA**. Miasto płonęło. Stał nad bagnami, z których Niemcy najmniej spodziewali się ataku. Tylko przez Łęczy-



cę prowadziła nasza droga dalej. Wszyscy, od dowódcy do żołnierzy, wierzyliśmy, że ten manewr się nam uda. Ze znajdziemy się wśród oddziałów tworzących na Wiśle linię obrony. Po przygotowaniu artylerijskim do ataku na bagnety ruszył nasz krotoszyński 56 pułk piechoty. Natarcie prowa-

dził się w kierunku na Leszno. Pamiętam, jak po drodze spotkaliśmy ciężko ranne go kapitana niemieckiego, przy którym siedział jego ordynans. Trząsł się jak galareta. Ich propaganda przedstawiała nas jako barbarzyńców — wspomina ówczesny plutonowy Wiktor Kalemba.

Kampinos. To było miejsce marzeń. Snił się żołnierzom w poczynek. Nie wiedzieli, że był otoczony ze wszystkich stron: że nie dawał pewnego schronienia. Rozpoczęła się więc wędrówka przez Legionowo, Jabłonnę, szukanie drogi przedarcia się do Warszawy. I wreszcie taką drogę znaleźli — Miociny! W skoncentrowanym ataku przerwali linię niemiecką. Przedostali się na Bielany. Potem do śródmieścia — na barykady obrony stolicy.

Dzisiaj często ich spotykamy: por. Czesława Radomskiego, jako redaktora poznajskiej TV, prowadzącego popularną audycję telewizyjną „Sywetki X Muzy”; ptk Mariana Kwiatkowskiego — działacza Frontu Jedności Narodu i rad narodowych w Poznaniu; byłego sierżanta Władysława Sikorę — działacza komitetów blokowych, sierżanta Wiktora Kalemby — wiceprezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w stolicy Wielkopolski.

JERZY KNAPIK

Jak to robia w „Cegielskim”

OGÓLNOKRAJOWY

KONKURS

MATERIALOWEJ

USPRAWNIAJĄ



GOSPODARKI

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski zużywały w ubiegłym roku 100 wagonów na dobę materiałów. W tym roku — przy większej produkcji — zużywa ją ich, rzecz oczywista, więcej — za 3800 mln zł.

W tym przedsiębiorstwie 63 proc. kosztów wytwarzania przypada na materiały i surowce. Nic więc dziwnego, że kierownictwo i załoga dostrzegły w tej właśnie relacji możliwość poprawy wyników ekonomicznych, co, jak wiadomo, nie pozostaje również bez wpływu na wysokość zarobków pracowników. Program wprowadzania porządku w gospodarce materiałowej i podniesienia jej na wyższy poziom w HCP opracowywano co roku. Jednak jego najbardziej ambitniejsza wersja narodziła się w związku z udziałem w ogólnopolskim konkursie dotyczącym tej właśnie dziedziny ekonomiki przedsiębiorstwa. Można w tym programie wyodrębnić trzy grupy zadań: pierwsza dotyczy oszczędności wynikających z postępu technicznego, druga odnosi się do problemu zapasów, trzecia do gospodarki opakowaniami.

Przypatrzmy się, jakie rezultaty przyniosły wysiłki obejmujące wspomniane trzy kierunki działania. Zaczniemy od zagadnienia oszczędnych metod wytwarzania. Fachowcy mówią: — Każdy nierozważnie wpisany wymiar na rysunku, każdy nie przemyślany proces technologiczny — stwarza ją okoliczności zwiększonego zużycia materiałów, a tym samym wzrostu kosztów.

Dlatego w HCP uwagę — niejako w pierwszej kolejności — skierowano na postępowanie konstrukcyjno-technologiczne. Uzyskano w tym za-

kresie wyniki świadczące, że nasze wejście do czołówki światowej produkcji silników okrętowych nie jest przypadkowe. Posłużmy się przykładem silników napędu głównego. W starej rodzinie oznaczonej symbolem RD ciężar konia mechanicznego — by opeperować określeniem nie technicznym lecz obrazowym — wynosił 36,9 kg, a w nowej wersji, już produkowanej, znanej symbolem RND, koń mechaniczny waży 31,4 kg, to znaczy jest lżejszy o 5,5 kg. Krótko mówiąc, na wyprodukowanie silnika tej samej mocy obecnie trzeba 15 proc. materiałów mniej. To sporo, jeśli uwzględnimy rozmiary produkcji silników w HCP.

Inny przykład. Siłownia maszynowa na statku nie obywat się bez silników towarzyszących. Te „Cegielski” również produkuje. I tu także idzie o najkorzystniejsze parametry, to znaczy o najracjonalniejsze wykorzystanie materiałów. Wyniki porównania wersji unowocześnionej silników agregatów — z dawniejszą — wzbudzą wręcz zdumienie. Dla pokrycia mocy 1000 KM kiedyś potrzeba było dwóch silników (mowa o agregatach) 8-cylindrowych, ważących w sumie ponad 23 tony, dzisiaj wystarczy 1 silnik 5-cylindrowy ważący 10,7 tony.

Dzięki wspomnianym zabiegom konstrukcyjno-technologicznym w ciągu minionego półroczia zaoszczędzono przy produkcji silników napędu głównego i towarzyszących 7811 ton materiału. Nie jest to mało. Gospodarka materiałowa, to także kwestia zapasów. Musi je mieć każde przedsiębiorstwo. Rzecz w tym, by miało ich tylko tyle, ile wymaga proces produkcji, przebiegający bez zakłóceń. W HCP wartość zapasów przekracza miliard złotych. Trudno się dziwić, że wielkość tej kwoty nie dawała i nadal nie daje spokoju kierownictwu. Jeśli skracają się czasy przechowywania zapasów choćby o dzień — oszczędza się 10 mln złotych, bo tyle właśnie wynosi wartość dziennego zużycia materiałów.

Porównajmy: cztery lata temu HCP miało zapasy obliczone na 125 dni, pod koniec pierwszego półroczia (stan z 30 czerwca br.) — 88 dni. Różnica 36 dni. 36 dni — to 360 milionów złotych. Podkreślić jeszcze trzeba, że to zmniejszenie normatywu uzyskano w czasie, kiedy produkcja zwiększyła się o 40 procent i kiedy przedsiębiorstwo systematycznie dekada po dekadzie, kwartał po kwartale, rok po roku wykonuje zadania NPG i zadania dodatkowe.

Na tym nie koniec. Kierownictwo przygotowuje się do wprowadzenia systemu: dostawca — montaż z pominięciem magazynu. Na początek w Fabryce Wagonów. Obecnie prosto do dostawcy — „Belmy” z Bydgoszczy — na montaż trafiają tablice do wagonów kolejowych. Buduje się kontener, którym będą dostarczane z Grodziska odległego o 40 km od Poznania elementy wyposażenia wagonów, i to według harmonogramu: dostawy na godzinę przed rozpoczęciem zmiany. Jest to możliwe, o czym świadczy fakt, że przedsiębiorstwo zrezygnowało z budowy zaplecza magazynowego dla Fabryki Wagonów. „Wahadło” zaczęło działać od 1 stycznia 1975 roku.

Jeszcze parę zdań o gospodarce opakowaniami. W HCP uznano już dość dawno, że trzeba i w tej dziedzinie przeciwdziałać się marnotrawstwu. By opanować kompleks spraw, związanych z opakowaniami, powołano 12-osobową sekcję i obarczono ją odpowiedzialnością za ewidencję przychodzących opakowań, kontrolę ich zwrotu, renowację, sprzedaż itp. Oto pierwszy przykład wyników działania na tym właśnie polu: HCP dostarcza „Ursusowi” zbiorniki paliwa. Początkowo pako-

Dokończenie na str. 12

**KAZIMIERZ
PIERZCHLEWICZ**

GERARD GÓRNICKI MIASTO KRÓLA

— Nie. Opowiadaj. Nie bój się, pytałem o Franka, bo jakżeby nie mogła się zapytać. Więc nic nie znalazłeś?
— Nic. Całą noc szukałem.
— Ty też nie możesz zapomnieć tych kilku godzin, nie potrafisz zapomnieć.
— Nie. Cały ten świat, teraz i mój, krąży dookoła nas i jeszcze do tego Niemcy zrobili z niego pustynię bez grobów. Na wiosnę, ani tyle nie znajdziesz, zarosnie trawą. A teraz mgły wszystko zasłaniają, nic nie widać. Taka zabawa w szukanie.
— Mówili, że Niemcy zastrzelili Lapisa na podwórzu więzienia i tam gdzież zakopali.

Milczeli długo. Nowe fragmenty rzeczywistości, które przywołał w opowiadaniach Annie, wyrzucały się z mroku izby.
— Anna, zostawiłabyś ten dom, może byśmy znaleźli inny kąt dla siebie?

— Nie. Zostaniemy, jak długo można. Ziemia jest tutaj żywa.
— I będziemy o tych historiach wiecznie opowiadać, szukać grobów, krzyczeć przez sen w nocy. Zastanów się, Anno.
— Och, jesteś jak dziecko. No, to zostawmy umarłych w spokoju.

Za oknem ktoś przeleciał z tupotem.

Nie położył się po kolacji, w łóżku, obok Anny. Nad ranem ona przyszła do niego, cała rozgorączkowana.

— Chora jesteś?
— Nie.
— Co będzie z nami? Powiedz.
— Co ma być?
— Nie jesteśmy zwierzętami, żeby nas ktoś mógł rozpędzić, w różne strony świata. Tak myślisz?
— Nie rozpędzą nas, kochany.
— Leżeli obok siebie, wpatrzyli w sufit, w odbłaski niebieskiego światła. Anna zbliżyła głowę do jego piersi, dłoń położyła mu na policzku.
— Jesteś nieogolony.
— Zapuszczam brodę.
— Nie chcesz mieć swojej twarzy, chłopcze.
— Jak ktoś nie ma twarzy, to zapuszcza brodę. Prawda? Niech i tak będzie. Myślę, że nie stanę ci się obcy przez to, moja żono nieślubna.
— Obcy?

Okryła go gołymi ramionami, piersiami, bujnymi kolorami, rozplecionymi włosami, zasłoniła oczy, napelniła usta szeptami.

Znowu uciekli od otaczającego świata.

Zima osiadła śniegiem na drzewach i polach, sprowadziła zupełną ciszę na dom. Adam budził się z uczuciem ulgi i szczęścia. Wróciła mu beztraska, wypływająca z instynktu zdrowego mężczyzny. Pracował ciężko, w tajni przy koniach i krowach, w stodole młócił zboże cepami, utrzymywał porządek w otoczeniu domu i gospodarczych zabudowaniach. Anna przygotowywała posiłki. Wciągnął się bez reszty w tę zabawę, mecząc, nie dlatego, że zima przebiegała zbyt sroga. Czasu na samotność starczało nie wiele, przy Annie, która wypłacała mu szczerą namietność i szczęściem, za obecność w jej domu. Ale prowadził żywot trochę pustelniczy, skoro nie chodził do miasta, nie czytał gazet, nie słuchał radia — nie miał wiedzy, niemal obojętny. Żył w samym środku dojrzalej miłości, czasem poza jej obrębem, w sprawach przeszłych. Ale nade wszystko była Anna. Gdy któregoś wieczoru znowu rozległo się ciche pukanie do okna i zjawiała się w kuchni sąsiadka, a raz nawet ksiądz wikary z kolegą, te odwiedziny krępowyły go do tego stopnia, że nigdy nie odważył się wyjść z ukrycia, z pokoju albo tajni. Nie słyszał też rozmów Anny z gośćmi. Prowadził więc i po trosze żywot ukrywający się przestępcy, albo zarażonego człowieka, któremu dolegała choroba: gruźlica, ospa albo tyfus. Ale nie zwierzał się z tego stanu wewnętrznie Annie, gdy zostali znowu sami na całe noce i dni.

Kiedy mróz wysuszył ziemię, chodził w stronę jeziora, ogołoconego na brzegach z wysokich traw i trzcin. Tam znajdował własną, zrozumianą samotność, w tej dziwacznej, zimowej przyrodzie, która postradała piękność lata. Wtedy napadała go rezygnacja, oddawał Annę jej własnemu losowi, bez walki. Znalazł nad jeziorem zagajnik, jakby ocalony, mały oddział żołnierzy po bitwie i w nim schronił się przed mroźnym wiatrem. Zobaczył klusownika, który niósł żelazne wyniki na zajęcie, kurapaty albo nawet sarny. On też się skradł, jak i Król, idąc przez pola, wśród krzaków glogu, widząc czuł się niepewnie w swojej samotności klusownika. Niemal w tym samym momencie odkrył się nawzajem — dziwne, obce sylwetki.

Adam nie miał nic przeciw temu, żeby pogadać z tym człowiekiem, starym, widać doświadczonym w swoim fachu. Spod barwnej czapy wзираły mu czerwone policzki i małe, bystre oczy.

— Czy to jest coś złego? — spytał konkretnie. — Trzeba jakoś żyć.

— Owszem, ale jest to dziwne zajęcie — odparł Adam.

— Nie zabijałeś nigdy?

— Zabijałem. Ucinalem siekierą lby kogutom, żeby na obiad było mięso i rosół.

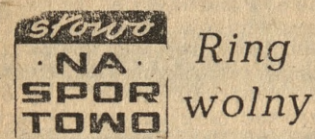
— To nie takiego.

— Niby nie. Ale jak mi taki zajął jednym ślipiem w oczy, to nie mogłem.

— Owszem, głupie to, ale co robić? Trzeba żyć.

Wyścig „Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego” rozpoczęty

Do walki na trasie kolarskiego wyścigu „Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego” stanęło 90 zawodników z Czechosłowacji, NRD i Węgier oraz cała czołówka juniorów naszego kraju. Zapowiedzi Czechosłowaków o przysłaniu bardzo silnej ekipy potwierdziły się zarówno w trakcie I etapu jazdy indywidualnej na czas na dystansie 12 km wokół Jeziora Brńskiego, jak i pod czas II etapu z Białejewka przez Kórnik, Środę, Książ, Śrem do Białejewka, długości 93 km.



W pojedynku wagi lekkiej, aż do ostatniego gongu trwała bezpardounowa wymiana ciosów. Obaj pięściarze, zapomniawszy zupełnie o obronie, inkasowali wiele cieżkich uderzeń. Sooro było przy tym przepychania, trzymania, wpadania w klincz, ataków głową i nieczystych uderzeń. Zamiast szermierki na pięści oglądaliśmy chaotyczną bijatykę...

Niekiedy to się nawet podobalo. „Ten pojedynek, mimo że nie stał na najwyższym poziomie, rozpalil widownię do białości” — relacjonują nieraz sprawozdawcy. Coraz częściej wdychają jednak do niedysiejszej „polskiej szkoły boksu”: klasyczne lewe proste, zwody, uniki, odskoki (side stepy), efektowne zejścia z linii ciosu, doskonała praca nóg, bogaty repertuar ciosów... A na ringach panuje big bit — „szkółka mocnego uderzenia”. By przeciw boksowi, bo przecież boks właśnie na tym polega, aby „złapać na kontrę, trafić celnie sierpem lub hakiem wstrzelić z podwójnej gardy pójść za ciosem i serią z półdystansu zdemolować przeciwnika.

„Arbiter już w pierwszej rundzie przerwał ten nierówny pojedynek, w którym pięściarz gości był trzykrotnie liczony po precyzyjnych kontrach Polaka”.

Gromadzący się wokół ringu kibice chcą podobno oglądać boks „na najwyższym poziomie”. Lecz tak naprawdę, to w każdej walce oczekują nokautu, chwili, w której przeciwnik „trafiony czysto na punkt” runie na deskę a sędzia — bez wyliczania do dziesięciu — krzyknie „out!” Wiwatując na cześć zwycięzcy, nie dbają o to, co dzieje się w narożniku pokonanego pośpiesznie doprowadzanego do przytomności boksera. Tylko sekundant patrzy w jego zamknięte oczy.

— Poznajesz mnie?
— Tak, mamusi...
Ring wolny — ostatnie starcie...

KOS

Najcenniejszy sukces wielkopolskiego sportu szkolnego

Dokończenie ze str. 1

gimnastyce artystycznej i sportu wej

W wielkopolskiej ekipie znalazło się dwoje zdobywców trzech złotych medali: Iłona Skrzypczak w pływaniu (ze Szkoły Podstawowej nr 36 w Poznaniu) oraz Andrzej Balcerek — lekkoatleta ze Szkoły Podstawowej nr 52 w Poznaniu. Wielu spośród medalistów należy do najlepszych uczniów w swych szkołach: wymieniona wyżej Iłona Skrzypczak, pływaczka Maria Marcinkowska ze Szkoły Podstawowej nr 50 w Poznaniu oraz lekkoatlety — Jan Ratajczak ze Szkoły Podstawowej w Międzychodzie i Witold Rybski ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Wągrowcu.

Osiągnięcie w VII IMS rezultaty to następstwo odpowiednich warunków stworzonych przez władze partyjne, administracyjne i szkolne oraz bezpośredniej, planowej pracy trenerów, nauczycieli, działaczy i samych zawodników. Również i spora grupa spośród kadry szkoleniowej (15 nauczycieli i 21 trenerów) otrzymała wczoraj nagrody: kuratora OSP, Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania (wspólnego dla miasta i województwa) oraz Prezydium Zarządu Okręgowego SZS.

Najlepiej o podejściu w Poznaniu do problemu sportu

szkolnego świadczy to, że w no wym roku szkolnym w Poznaniu działać będzie 160 klas sportowych, 5 szkół sportowych oraz jedno liceum sportowe. Drugie miejsce wywalczono w silnej krajowej, konkurencji zobowiązuje przecież do udowodnienia, że te goroczny sukces nie był dziełem przypadku.

Na zakończenie wczorajszego spotkania w Urzędzie Miasta Poznania głos zabrał sekretarz KW PZPR — Stanisław Kulesza. Pogratiulował on w imieniu kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej, WRN i RN Poznania oraz urzędów Wojewódzkiego i Miasta Poznania medalistom ich pięknych osiągnięć. Dodał, iż w ten sposób najmłodszy sportowiec również wnieśli swój wkład do osiągnięć naszego regionu. Posłali w ślady swych starszych kolegów: w br. 5 drużyn awansowało do I ligi, 5 do II ligi, a dwa zespoły: Stella Gniezno w hokeju na trawie oraz Polonia Poznań zdobyły tytuły mistrzów Polski. Piłkarz Lecha — Roman Jakóbczak zakwalifikował się do kadry drużyny narodowej, która zdobyła srebrny medal X Mistrzostw Świata, a uwieńczeniem tego udanego roku było niedawne mistrzostwo świata w kolarstwie — Janusza Kowalskiego, wychowanka LKS Wielkopolska.

Stanisław Kulesza pochwalił również za dobrą pracę trenerom, działaczom i wychowawcom młodych sportowców. Stwierdził też, iż ogólny awans sportu wielkopolskiego, to rezultat właściwego klima-

tu stwarzanego wokół tej dziedziny ludzkiej działalności, przeznaczania stale rosnących sum na tak potrzebne inwestycje sportowe, wreszcie wspóludziału samych Wielkopolan w ich realizacji. Sekretarz KW poinformował, iż przy przebudowie stadionu im. 22 Lipca i jego zaplecza w Poznaniu pracowało społecznie już 19.000 osób. Kończąc swe wystąpienie Stanisław Kulesza życzył medalistom VII IMS podobnych sukcesów na arenach sportowych, a także dobrych wyników w nauce. (ad)

Polscy piłkarze przed meczem z Suomi

Jutro o godz. 15 na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach rozpocznie się mecz piłkarskich reprezentacji Polski i Finlandii. Spotkanie to zainauguruje rozgrywki III Mistrzostw Europy. Kadra piłkarzy polskich przyjeżdżała do jutrzejszego meczu na Biełanach w Warszawie. Z wypowiedzi szkoleniowców wynika, że spotkanie z Suomi traktują oni jak najbardziej poważnie. Choć drużyna nasza będzie nieco osłabiona w porównaniu z zespołem, który wywalczył srebrny medal w X MS (nie zagrał Zmuda, wadliwy jest także udział Dęwny i Gadoch) zamierza się przyjąć ofensywną taktykę gry. Finowie potrafili być groźni na własnym terenie co udowodnił m. in. w roku 1966, kiedy to pokonali również w eliminacjach ME. Polskie 2:0. Pewnym mankamentem naszych przygotowań do jutrzejszego spotkania jest słabsze niż w przypadku innych przeciwników rozpoznanie zespołu z Finlandii. (ad)

ME W KOSZYKÓWKIE KOBIEC

W kolejnych spotkaniach Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet, w finale „A” (o miejsce 1-7) padły wyniki: Francja — Włochy 46:42 (19:21); CSRS — Węgry 64:55 (35:34). Po tych meczach w tabeli prowadzi drużyna CSRS — 7 pkt. (w 4 meczach) przed ZSRB 6 pkt. (w 3 meczach) oraz Bułgaria — 4 pkt. (w 2 spotkaniach).

W grupie „B” (o miejsca 8-13) Jugosławia wygrała z Holandią 72:58 (27:27). W tabeli prowadzi Jugosławia — 6 pkt. przed Holandią i Polską — po 5 pkt.

„Lotek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 28 bm. stwierdzono: 3 rozw. z 5 traf. — wygr. po 471.008 zł. 1.641 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 1.200 zł. 63.912 rozw. z 3 traf. — wygr. po 55 zł.

II liga piłkarska

Trudne pojedynki Warty i Olimpii

Olimpia podejmuje dzisiaj na boisku gołęcińskim przeciwnika tabeli grupy północnej II ligi Stocznia Gdańsk. Dzisiejszy mecz będzie niewątpliwie najtrudniejszy próbą gwardzistów w ich trzecim pojedynku w II lidze. W Olimpii nie wystąpi chory Łisjak, jego miejsce zajmie Wercena.

Brązowy medalista — Zbigniew Kicka

Zbigniew Kicka (urodzony 1950 r. w Polanicy-Zdroju) pracuje obecnie jako cieśla górniczy w kopalni „Anna” w Pszowie. Występuje w miejscowym klubie „Górnik” — jego trenerami są: Zygmunt i Kasperzyk. Boks zaczął uprawiać w 1966 r. we „Włókniarzu” Bielsko i do dziś uważa się za wychowanka tego klubu. Największe jego dotychczasowe sukcesy, to zdobycie tytułu wicemistrza Polski w 1973 r. i 1974 r.

Gwardziści przygotowywali się do meczu z gdańszczanami na własnym boisku tylko późnymi wieczorami (próby zespołów dożynkowych) a wczoraj nawet w Buku.

Początek spotkania Olimpia — Stocznia w Golecinie o godzinie 18.

Jeszcze trudniejsze zadanie czekało na Gdańsk. Wczoraj udało się ona do Gdańska na mecz z silną Lechią. W drużynie „zielonych” nadal nie zagrają: Szymański, Nowak i A. Kaczmarek (kontuzje), a także prawdopodobnie Pomoryn (wezwany na konsultację do Warszawy przez trenera reprezentacji młodzieżowej Polski — A. Szczepanowicza), natomiast zdrowy jest już J. Szczepczak, który wzmocni obronę Warty.

Pozostałe pary trzeciej kolejki spotkań północnej grupy II ligi: Motor — Gwardia, Polonia — Zagłębie, Stocznia — Bałtyk, Stomil — Ursus, Widzew — Arkonia, Zawisza — Avia. (ad)

x dalekopisem x

W rozpoczętych 29 bm. w Istanbulu Mistrzostwach Świata w zapasach w stylu wolnym w I rundzie walczyło siedmiu naszych zawodników. Największy sukces odniósł wicemistrz Europy P. Kurczewski, który pokonał wicemistrza świata Stottmeistera NRD. Poza tym walki swe wygrali: W. Koczczak z Ugandianem Bułgaria (w muszej), a F. Kąmpik z Tereńskim Mongolii (w średniej).

Do półfinału I Wiosłarskich MS kobiet odbywających się w Lucernie z polskich osad zakwalifikowały się: dwójka podwójna i czwórka podwójna.

W plebiscycie sportowego tygodnika „Kicker” Franz Beckenbauer został uznany najlepszym piłkarzem roku w RFN.



NIEDZIELA 1 IX

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.05 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.10 — „Ex libris”; 10.20 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa”; — polski film dok. pt. „Spojrzenie na wreszcie”. Reżyseria — Maciej Sienkiewicz; 12.20 — „Ponownie z Koponicy” — program wiejski; 12.35 — „Nie tylko dla pań”; 12.55 — „Dla dzieci”; 13.55 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej Finlandia — Polska. W przerwie około godz. 14.45 Losowanie „Toto-Lotka”; 15.45 — „Chopin na Majorce” — film prod. szwajc. (kolor); 16.45 — „Refleksje obywatelskie”; 16.55 — „Go dzina 11.55” — opowieść o Zamku Królewskim w Warszawie. Film polski (kolor); 17.25 — „Mv 74” — teleturbin II cz. finałowych rozgrywek — walcza Bvdgocze, Gdańsk, Olsztyn i Poznań; 18.05 — Z cyklu: „Piosenki XXX-lecia”; „Koncert galowy”. Reżyseria — Jerzy Woźniak; 19.05 — Estrada Poetycka — „Ziemia ojczyzny”; Wiersze Ignacego Krasińskiego, Antoniego Słonimskiego i Władysława Szymborskiego; 20.20 — Z serii: „Paryska taksówka”; — odc. VI filmu prod. franc. (kolor); 21.10 — „Kamera i karabin” — film dok. Scenariusz Mała i Ryszard Wołkiewicz; 21.45 — „W zachwyceniu śpiewa” — występ polskich zespołów estradowych. Reżyseria — Ryszard Kubiak (kolor); 22.35 — Infor-

macyjny magazyn sprawozdawczy.

2 14 — Z cyklu: „Gospodarność i ja”; — „Nowości” — program publ.; 14.15 — „Spotkanie pod Tałami”; — czechosł. program folklorystyczny (kolor); 14.40 — „Dzień otwartych koszar” — program wojskowy; 15.10 — Dla młodych widzów — „Ekrany przysiały”; 16.10 — „Szkice wielkomięskie” (kolor); 16.40 — „Wieczór z Mozartem i Vivaldim” w wykonaniu Zespołu Kameralistów Filharmonii Narodowej; 17.05 — „Świat Obcuje”; — „Polityka”; 17.35 — „Sindbad”; — weg. film fab.; 20.20 — Kabaret Kazimierza Krukowskiego — „To było tak”; Reżyseria — Kazimierz Krukowski; 21.30 — „Pani Warszawa”; — 2 nowelki Lebediewa korespondenta TV Radzieckiej.

PONIEDZIAŁEK 2 IX

1 16.05 — „Oferty”; 16.30 — „Milec 74” — koncert finałowy harcerskiego festiwalu kultury młodzieżowej szkolnej; 17.20 — Estrada Poetycka — Adam Mickiewicz; „Oda do młodości”; — recytacje Daniel Cibrzewski; 17.30 — „Echo stadionu”; 18 — „Dzień dla Staszki”; 18.35 — „Teleskop”; 18.55 — Wystąpienie ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu (kolor); 19 — „Ziemia oenia i kwiatów” — dok. film o Wietnamie (kolor); 20.20 — Teatr TV — Herman Heijermans; „Nadzieja”. Adaptacja i reżyseria — Jerzy Afanasjew; 21.40 — „Świnkowice” — program publicystyczny; 22.10 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w lekkoatletyce (kolor).

2 17.05 — „Program II proponujemy”; 17.15 — „Skarby Kultury polskiej”; — exodus wojenny. Reportaż filmowy (kolor); 17.45 — „Hanoi” — z soboty na niedzielę; — reportaż (kolor); 18.25 — „Sport u sąsiadów”; 20.20 — Z cyklu: „W kregu kultur i obyczajów”; — „Islam wczoraj i jutro” — wł. franc. film dokum. (część ostatnia); 21.20 — Popularne arie i pieśni śpiewa Ryszard Gruszczyński; 21.45 — „24 godziny” (kolor); 21.55 — Z serii: „Podziemny

front”, odc. I pt. „M-14 odpowiada” — film TVP (powtórzenie).

WTOREK 3 IX

1 10 i 20.20 — „Śledem romanów Doni Juanity” — film fab. prod. NRD (16 i 1); 11 — Z serii: „Paryska taksówka”; — odc. VII filmu prod. franc. (kolor); 16.40 — Dla dzieci: „Kici, kici” — film polski; 16.55 — Sprawozdanie sportowe z Mistrzostw Europy w lekkoatletyce (kolor); 18.25 — „Spotkanie w Krobli”; 18.45 — „Eureka”; 19.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.15 — „Świat i Polska” (kolor); 22 — Informacyjny magazyn sportowy — Kronika Mistrzostw Europy w lekkoatletyce oraz Mistrzostw Świata w 5-cioboju nowoczesnym (kolor); „24 godziny” (kolor); 21.20 — 17.10 — Dla młodych widzów: „Tylko dla zastępowych”; 17.40 — Polski film dokumentalny: „Nagrody Festiwalu Krakowskiego”; 18.30 — Teatr TV — Adam Mickiewicz; „Pan Tadeusz”; — księga „Kłótnia”. Adaptacja i reżyseria — Adam Hanuszkiwicz; 20.20 — „Panie Janusza Trzebiatowskiego” — rep. filmowy (kolor); 20.45 — „7. 7. 7” — nowela filmowa TVP. Reżyseria — Krzysztof Rogulski; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — Teatr Rozrywkowy: „Roxxy”. Reżyseria — Józef Słowiński.

ŚRODA 4 IX

1 10 i 20.20 — „Gdzie jest generał?” — polski film fab.; 16.15 — Losowanie Małego Lotka; 16.25 — Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce (kolor); 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Anatomia sukcesu” — program publ.; 21.55 — Informacyjny magazyn sportowy; 22.40 — „Inauguracja”. Reżyseria — Włodek Bieliński i Ryszard Bóko; 23.25 — Wiadomości sportowe z Kroniki Mistrzostw Europy w lekkoatletyce w Rzymie oraz pięcioboju nowoczesnego (kolor).

2 17.20 — Dla młodzieży: „Wspomnienia z wakacji”; 17.45 — Pieśni Piotra Czaikowskiego śpiewa Wanda Bieniecka; 18 — Kino Miniatur (kolor); 18.45 — „Godzina Orfeusza” (kolor);

20.20 — „Informator turystyczny”; 20.50 — „Wypocznij dla wielkiego miasta” — program publ.; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — Utwory fortepianowe Roberta Schumanna gra Andrzej Stefański; 22 — Festiwal przebojów w Rostoku — program rozrywkowy TV NRD (kolor).

CZWARTEK 5 IX

1 10 i 20.20 — Z serii: „Al Capone i inni” — film prod. USA; 16.40 — „Ekrany z bratkiem”; 17.40 — „Kwiaty z tamtych lat”, cz. I. Reżyseria — Tadeusz Malak; 18.10 — „Panorama Lubuska”; 18.30 — „O wolna Bułgarię” — bułg. film dok.; 19 — TEST — „TV Słownik Ekonomiczny”; 21.10 — Wiadomości sportowe oraz Kronika Mistrzostw Świata w pięcioboju nowoczesnym (kolor); 21.25 — „Czym żyje świat” — program publicystyki międzynarodowej; 21.55 — „Słone uczucie dr. Wyprastka”. Scenariusz i reżyseria — Jeremi Przybora.

2 17.30 — „Sąsiedzi znad Bałtyku” — publicystyka między narodowa; 18.05 — „Był nad rzeką pewien młynarz” — animowany film prod. CSRS (kolor); 18.15 — „Tory ziemi i harmonia świata”, odc. III pt. „W izbie alchemicznej” — fel. prof. dr. Karola Estelchera; 18.25 — „Spotkanie z Wiktoorem Smiżelskim”; 18.45 — „Czym chata bogata” — reportaż filmowy (kolor); 20.20 — „Ka leidoskop sportowy”; 20.35 — Wiedza o Karolu Szymanowskim; 21.20 — „Pieśniarz cygański — Ni kolaj Sliczenko” — program TV radzieckiej (kolor); 22.05 — „24 godziny” (kolor); 22.15 — „Jak zbudować wieżę” — program publ.

PIĄTEK 6 IX

1 9.35 i 20.20 — Z serii: „Janoś”; — odc. VII pt. „Beczka okowity” — film TVP (kolor); 16.40 — „Porą na Telefora”; 17.20 — „Poradnia młodych”; 17.40 — Dla młodzieży i spotkanie z plk. Stanisławem Komornickim; 18.10 — „Teleskop”; 18.30 — Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce

(kolor); 19.10 — „Rolnictwo 1974 — zniwa” (kolor); 21.05 — „Panorama”; 21.45 — Z cyklu: „Zaspie wajmy to i tam”; — film rozrywkowo-dok.; 22.15 — „30 lat reformy rolnej”; — program dokumentalny; 23.10 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Europy w lekkoatletyce w Rzymie oraz w pięcioboju nowoczesnym (kolor).

SOBOTA 7 IX

1 10 i 20.20 — „Cztery damy i as” — franc. film fab. (kolor); 15.40 — „Dziś coś z ryb”; 15.50 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.10 — „Rolnictwo 1974 — rozwój hodowli” (kolor); 16.20 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w lekkoatletyce oraz mecz piłki nożnej Polska — Francja (kolor); 16.20 — Dla dzieci: „Sobótka” (kolor); 18.50 — „Pieśni i tańce pirińskich górali” — bułg. program folklorystyczny (kolor); 21.50 — „Pegaz”; 22.50 — Informacyjny magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce (kolor); 23.25 — „Spotkanie z Nadią Urbankową” (kolor).

2 17.50 — „Bułgaria” — bułg. film dok. (kolor); 18.15 — „W galerii” — rep. filmowy (kolor); 18.40 — Mała encyklopedia zwierząt, odc. XII pt. „Krokodyle” — franc. dok. film serwin (kolor); 20.20 — Z cyklu: „Klasyk humoru”; „O naniach, wójtach i niebach”; 21.05 — „24 godziny” (kolor); 21.15 — „Muzyczny wieczór



„NAJEMNIK” — to barwny film produkcji angielskiej, dramat społeczno obyczajowy, zrealizowany według powieści L.P. Hartleya na zeszłorocznym festiwalu filmowym w Cannes nagrodzono go „Złotą Palmą”.

Recenzenci podkreślają świetne kreacje aktorskie Roberta Shawa i Sarah Miles, doskonałą pracę operatora Michaela Reada, który umiejętnie wykorzystał zdobycze współczesnej fotografii filmowej dla odzwierciedlenia atmosfery sprzed lat pięćdziesięciu szczerze i z wysoką oceną i stylizacyjną spójnością oraz sugestywnością obrazów filmu Alana Bridgesa.

Ta bardzo angielska pod względem stylu opowieść zawiera wiele istotnych społeczeństwa, choć oddalonych nieco w czasie treści. W subtelny i bardzo wyraźny sposób przedstawiła głęboki rozdział między ludźmi z różnych klas społecznych, a także oparte na interesie i konwensacjach stosunki międzyklasowe w świecie arystokracji. „Bez wyjątków kazań, bez dramatyzowania i niepotrzebnych efektów (...) Alan Bridges stawia precyzyjnie i z subtelnością problemy w swej ostatecznej wymowie, bardziej polityczne niż indywidualne i roboty z zawiązywaniem mistrzostwem” — napisał francuski krytyk w piśmie filmowym „Cinema”.

„RODEO” jest filmem produkcji amerykańskiej. Akcja dzieje się współcześnie w osłabionym dzieki westernom Teksasie, nie więc dziwnego, że i w tym filmie sporo zawarto westernowych wątków. Reżyser, współautor scenariusza i zarazem aktor główny roli — Cliff Robertson odpowiada o losach człowieka który na dziesięciu latach więzienia wraca na arenę, aby jako porawca byków na rodeo sięgnąć po tytuł mistrza kraju.

Według zamysłu autora tego bardzo widowiskowego, dramatycznego filmu, główny iego bohater, J.W. Coop, ma być symbolem współczesnego Amerykanina z jego rozterkami, z pragnieniem sukcesu za wszelką cenę, zaś rodeo — metafora współczesnej Ameryki. (kos)

NIEDZIELA 8 IX

1 7.55 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.05 — „Bieg po zdrowie”; 8.20 — „Antena”; 8.35 — „Teleranek”; 9.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9.50 — „Dożynki” (Poznań); 13.20 — „Jedenasty” — film dok. prod. TVP; 13.50 — Dla dzieci: „Co to jest” — konkurs-zabawa; 14.30 — „Ex libris” — nowości wydawnicze; 14.40 — „Postaw się, nie zastaw się”; 15.30 — „Refleksje obywatelskie”; 15.45 — Losowanie Toto-Lotka; 16 — Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce (kolor); 18.40 — „Skarb z Panagurisze” — film (kolor); 19 — Wystąpienie Ambasadora Korei; 20.20 — „Jordanka Christowa” — recital piosenkarzy bułg. (kolor); 20.40 — „Zgadnij kto przychodzi na obiad” — film fab. prod. USA (kolor); 22.25 — Informacyjny magazyn sportowy, w tym Kronika Mistrzostw Europy w lekkoatletyce i Mistrzostwa Świata w wioślarstwie.

2 12.55 — „Phenian” — stolica ludowej Korei (kolor); 13.35 — „Karnawał zwierząt”. Reżyseria — Tadeusz Rincwelski; 14.10 — „U leszczyńskich kolejarzy” — program publ.; 14.30 — „Magazyn lotniczy”; 15 — „Przłomik”; 16 — Z bratnich anten — „Bułgaria 74” (kolor); 16.30 — „Grakela Feliksa Dzierżanowskiego” (kolor); 17.05 — „Świat, obcy, polityka”; 17.35 — „Totna” — polski film fab. (kolor); 20.20 — Z cyklu: „Zwoty pań sławnych”. Reżyseria — Henryk Dryński; 21.20 — „Śpiewa Joanna Rawik” — recital piosenkarzy; 21.50 — Estrada Literacka: „O miłości” — Stendhal.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Technikum Rolnicze: we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 13.45, w środę i piątek o godz. 6.30 i w niedzielę o godz. 6.50. (b)

**POZNAŃSKIE ZAKŁADY
SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO**
Przedsiębiorstwo Państwowe
ul. Przemysłowa nr 15/17

PRZYJMUJĄ

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

w wieku od 15—16 lat na uczniów
w naukę zawodu:

- ◆ ślusarza - mechanika ortopedycznego,
- ◆ bandażyści ortopedycznego,
- ◆ obuwnika ortopedycznego,
- ◆ stolarza ortopedycznego.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej oraz zgoda rodziców.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami, odzież ochronną itp. świadczenia.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, pokój nr 114 w godzinach od 11—14.

5447-K1

Przetarg

Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Ostrowie Wlkp. — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 2 motocykli marki „Gazela” w Ostrowie Wlkp. przy ul. Świerczewskiego nr 22.

Motocykle są użytkowane, z oceną techniczną 45 proc. i 55 proc. zużycia.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe i nieuspołecznione oraz osoby fizyczne.

Oferty należy zgłaszać w zamkniętych kopertach do Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Ostrowie Wlkp., pokój nr 21, w terminie tygodnia od ogłoszenia przetargowego.

Oferent winien wpłacić 10 proc. wadium od sumy nabywczej, celem wzięcia udziału w sprzedaży.

2038-K2

**Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Robót Inżynieryjnych w Poznaniu,**
ulica Świętosławska nr 12

**OGŁASZA, że
POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA
I PRZYJMUJE ZAPISY**

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
w zawodzie:

**MONTER INSTALACJI SANITARNYCH
ZEWNĘTRZNYCH.**

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki — 360,— zł
- w II roku nauki — 480,— zł
- plus premia do 25 proc.

Oprócz powyższego zapewnia się bezpłatne ubranie wyjściowe oraz odzież roboczą, ponadto opiekę lekarską i wszystkie uprawnienia pracownika budowlanego. Dla kandydata zamiejscowego zabezpiecza się internat, w którym płatne jest tylko wyżywienie — wynoszące miesięcznie około 500 zł.

Przyjęcie do szkoły odbywa się bez egzaminu wstępnego.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje dział zatrudnienia i plac przedsiębiorstwa. Można również zgłaszać się telefonicznie pod numer 572-71, wewn. 86 lub 87.

4823-K1

**WOJEWÓDZKI ZAKŁAD
DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO**
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE CHŁOPCÓW

W NAUKĘ ZAWODU:

- ślusarza mechanika,
- ślusarza narzędziowego,
- blacharza, frezera, tokarza.

Nauka trwa 3 lata (w zawodzie blacharz 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku — do 250 zł miesięcznie
- w II roku — do 380 zł miesięcznie
- w III roku — 600 zł miesięcznie (w zawodzie blacharz już w II roku nauki) i 25 proc. premii oraz nagrody regulaminowe.

Uczniowie, których rodzice znajdują się w trudnych warunkach materialnych — otrzymują dodatkowo stypendium i bez-zwrotne zasiłki pieniężne do 300 zł miesięcznie.

Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z bezpłatnego internatu i kwater prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dyrekcja ZSZD WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 594-86 oraz Kierownictwo Warsztatu Szkoleniowego nr 5 (tylko ślusarza mechanika) we Wronkach, ul. Myśliwska 12, tel. Wronki 225.

4729-K1

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH
w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 28

**PROWADZI NABÓR UCZNIÓW
W ZAWODZIE STOLARSKIM**

NAUKA TRWA 3 LATA.

Wynagrodzenie:

- w I roku — 260,— zł
- w II roku — 380,— zł
- w III roku — 600,— zł

Zgłoszenia przyjmuje się w biurze Cechu w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 28.

4880-K1

**ZAKŁADY ROWEROWE
„PREDOM-ROMET” w POZNANIU**
OGŁASZAJĄ NABÓR UCZNIÓW

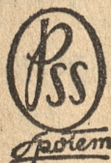
do klasy pierwszej na rok 1974/75

O SPECJALNOŚCI:

- Ś L U S A R Z,
- T O K A R Z,
- F R E Z E R.

Nauka zawodu trwa trzy lata. W okresie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego.

4707-K1



OTWARCIE SKLEPU PSS

ZAWIADAMIAMY

że w dniu 31 sierpnia br. o godz. 12

**ZOSTANIE OTWARTY
PO PEŁNEJ MODERNIZACJI**

**sklep „Społem” PSS
przy ul. Wrocławskiej nr 6**

który poleca:

ODZIEŻ dla PANÓW
jak:

- płaszcze
- odzież sportowa
- ubrania
- swetry
- koszule
- bielizna

ZAPRASZAMY!



5862-K1

Praca • Nauka

Kulturalna panią z okolicy Winograd, Sołacza przyjmie do dziecka 7—13. Tel. 690-536 po 18.

36944g

Konserwatora wod.-kan. może być emeryt przyjmie. St. Rynek 92 m. 2.

36918g

Małżeństwo przyjmie do zosztaw. warunek mieszkanie. Frost Poznań, Kozia 21 m. 2.

36931g

Mężczyznę przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2.

36967g

Pomoc do dzieci potrzebna. Aleja Wielkopolska 12, tel. 534-00.

36975g

Uczniów młodszych zakwateruję. Mostowa 14 m. 8.

36993g

Przyjmę panią do prowadzenia domu. Energicznie, uczciwie, lubiącą dzieci. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia listownie: Werpachowska, 02-641 Warszawa, Maławskiego 1 m. 119.

2202-K

Od 1. 9. 74 przyjmie do pracy w warsztacie samochodów małodziałowych pracowników i uczniów. Bogdan Witkowski — Junikowo, ul. Grunwaldzka 70 przy torze kolejowym około 800 od petli tramwajowej. 36999g

Krawca praca stała zatrudni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37061g.

Ekspedientkę dzielnią zatrudni na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37063g.

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 902p.

Kupię motorower Jawa — Sport. Zenon Pokusa, Po znań, ul. Ratajczaka 48c m. 12.

36976g

Karola Maya Dzieła Wyd. „Przez Łądy i Morza” kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36981g.

Bony PeKaO. kupię. Telefon 742-94, od godz. 17.

36515g

Sprzedam okna inspektowe. Michałak, Stupca, tel. 186.

907p

Sprzedam garaż 4,10 x 2,30 m — Rataje. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 38677g.

Sprzedam kuchenkę gazową 3 palniki osobno piekarnik gazowy w dobrym stanie, ul. Szamarzewskiego 58 m. 26, wejście 3.

36882g

Sprzedam wózek głęboki — granatowy. Chelmonskiego 17 m. 10.

36902g

Sprzedam formę do kręgów studziennych Ø 80 cm x 100 cm. Uzarzewo pow. Poznań Stachowiak.

36903g

Sprzedam sypialnię swarzędzką — jasną. Poznań, ul. Osiedle Kosmonautów 9c m. 27.

36904g

Sprzedam komplet hydroforu 300 litrów. Tel. 591-07.

36909g

Szafkę stojącą do zegara Beckera kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36906g.

Sprzedam zegar stojący Beckera — dzwonic, tel. 690-636, po 17.

36940g

Szwedzki elektryczny palnik olejowy do centralnego ogrzewania sprzedam, tel. 418-204.

36972g

Sprzedam korzystnie sypialnię złota brzoza. Poznań, ul. Winogrody 131.

37084g

Garaż sprzedam — wydzielnię Mostowa 37 m. 8.

36998g

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Tel. 330726.

37015g

Sprzedam Junaka po remoncie Edward Mazur Głuchowo, ul. Krótka i pow. Poznań.

37050g

Sprzedam biurko, biblioteczke, blam barani, futro jasne sztuczne. Ogrodowa 9 m. 21 telefon 59948 od 14—17.

37029g

ABSOLWENCIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

JEŻELI PRAGNIESZ WYUCZYĆ SIĘ CIEKAWEGO
i DOBRZE PŁATNEGO ZAWODU — ZAPISZ SIĘ DO

**Zasadniczej Szkoły Budowlanej
przy PPBP — 2 w Poznaniu
na rok szkolny 1974/1975**

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ mechanik maszyn budowlanych,
- ◆ murarz - tynkarz,
- ◆ monter konstrukcji drewnianych (cieśla budowlany),
- ◆ stolarz budowlany,
- ◆ betoniarz - zbrojarz,
- ◆ monter konstrukcji budowlanej.

Nauka trwa dwa lata (w klasie stolarz budowlany plus monter konstr. bud. i mechanik maszyn bud. — 3 lata).

W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad: w I roku nauki — 520,— zł miesięcznie, w II roku nauki — 600,— zł miesięcznie,
- bezpłatne ubranie szkolne, odzież roboczą i ochronną, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- zamiejscowi bezpłatne zakwaterowanie w internacie przyszłolnym, codziennie jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno - wzmacniający.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego nr 128, pokój 100, telefon 650-51, wewn. 210.

5320-K1

Pracownicy poszukiwani

Akademia Rolnicza w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego nr 28 — zatrudni zaraz inżyniera lub technika instalacji sanitarnych na stanowisko specjalisty d/s instalacji sanitarnych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym AR, Wojska Polskiego 28, pokój 217, tel. 468-31.

5481-K1

WPHS - Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego:

- sprzedawców na cały i niepełny wymiar godzin,
- kierowników sklepów,
- agentów na kioski spożywcze,
- robotników magazynowych,
- roznosicieli mleka butelkowego,
- agentów do sprzedaży wody z wózków saturatorowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia — pokój 503, 506, V piętro, przy ul. 27 Grudnia nr 13.

5575-K1

Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jadrowych „Polon” - Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65, telefon 67-60-81 — zatrudni natychmiast:

- lakierników,
- pcm. lakiernika — kobiety,
- elektryków,
- szlifopolerników,
- inżyniera - elektronika na stanowisko konstruktora.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego — ul. Bułgarska nr 63/65, pokój 18.

5581-K1

Pracownika z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym oraz praktyką w zakresie inwestycji — zatrudni na stanowisku kierownika Sekcji Inwestycyjnej

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęcka 31.

5639-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu
ul. Mielżyńskiego nr 23

PRZYJMIE do:

1. nauki zawodu — młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej:

**● OGRODNIAK TERENÓW
ZIELENI**

- wynagrodzenie miesięczne — w I roku 150,— — w II roku 350,—

**● KAMIENIARZA NAGROBKÓW
I ARCHITEKTURY OGRODOWEJ**

- w I roku 200,— — w II roku 380,—

**● MONTERA INSTALACJI C. O.
(kotłów szklarniowych)**

- w I roku 200,— — w II roku 380,—

Nauka trwa 2 lata, zajęcia w szkole 4 dni w tygodniu, praktyczne w przedsiębiorstwie — 2 dni.

2. przyuczenie do zawodu — młodzież z nieukończoną szkołą podstawową

**● OGRODNIAK, KAMIENIARZA,
MONTERA I PALACZA C. O.**

Przyuczenie trwa 12 miesięcy, wynagrodzenie mies. 600,— zł plus premia do 25 proc.

Obowiązek uczęszczania do szkoły podstawowej oraz jeden dzień w tygodniu na zajęcia teoretyczne. Poza tym młodzież jest uprawniona do korzystania z warunków socjalno-bytowych jak pracownicy.

3. robotników do usług ementarnych — z ukończoną szkołą podstawową plus 2 lata stażu pracy.

5415-K1

Dyrekcja Krotoszyńskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Krotoszynie, ul. Przemysłowa nr 16, woj. poznańskie — zatrudni zaraz nauczyciela muzyki z umiejętnościami zorganizowania i prowadzenia orkiestry dętej.

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie muzyczne.

Reflektujemy chętnie na małżeństwo.

2081-K2

Zarząd Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Śremie — zatrudni rzemieślników na zryczałtowanym rozrachunku w następujących branżach:

- ślusarstwo ogólne,
- wulkanizatorstwo,
- szklarstwo,
- dekarsko - blacharskiej,
- malarskiej,
- instalatorstwo wod.-kan i c. o.,
- murarsko - tynkarskiej (montaż i konserwacja),
- instalacji odgromowej (montaż i konserwacja),
- naprawa oraz konserwacja lodówek i chłodziarek.

Warunkiem zatrudnienia jest posiadanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych (mistrz, czeladnik z kilkuletnim stażem zawodowym) oraz posiadanie lokalu na terenie miasta Śremu oraz powiatu.

Zgłoszenia należy kierować na piśmie wzgl. osobiście do Działu Usług Spółdzielni, gdzie można uzyskać szczegółowe i wyczerpujące informacje.

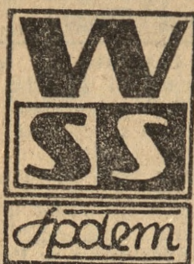
2052-K2

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-
Odzieżowe w Poznaniu — zatrudni zaraz na stałe —**

PALACZY c.o.

Warunki pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr w Poznaniu, pl. Wolności 3, III piętro, pokój nr 5, telefon 555-60.

5525-K1



„SPOŁEM” WSS w POZNANIU

ZAPRASZA NA

SPOŁEMOWSKI JARMARK

DOŻYNKI-74

organizowany

na terenie województwa poznańskiego w następujących oddziałach:

- Chodzież ● Gniezno ● Jarocin
- Oborniki ● Ostrów Wlkp. ● Śrem
- Leszno ● Międzybóże ● Środa
- Pleszew ● Wągrowiec ● Wolsztyn
- Września

w dniach od 3. IX. do 8. IX. 1974 r.

Polecamy duży wybór

artykułów przemysłowych i spożywczych.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

„SPOŁEM” — BLIŻEJ KONSUMENTA!

5811-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” zatrudni księgową lub ekonomistkę z wyższym lub średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji kadr — ul. Grunwaldzka 19, pokój 16. 96B

Stacja Doświadczalna Oceny Odmian Bobrowniki, 62-100 Wągrowiec — zatrudni zaraz **RODZINĘ do pracy w oborze.**

Wynagrodzenie i świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy. 2092-K2

Baza Eksportowa Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Przemierowie k. Poznania — zatrudni **PRACOWNIKÓW do obsługi zwierząt hodowlanych.**

Warunki pracy według ustalonych stawek godzinowych.

Zgłoszenia przyjmuje: Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu, Stary Rynek 85, pokój 3. 5607-K1

Zakład Energetyczny Poznań - Miasto, ul. Nowowiejskiego 10 — zatrudni zaraz pracowników zamieszkałych na terenie miasta Poznania i pow. poznańskiego:

- elektryków do Technicznej Obsługi Drobnych Odbiorców oraz do Pogotowia Energetycznego,
- inżynierów za energię elektryczną i gaz,
- robotników do obsługi urządzeń nawęglania elektrocieplowni,
- uczniów do nauki zawodu elektryka sieciowego i ślusarza.

Praca na terenie m. Poznania. Bliższe szczegóły zatrudnienia omówić można w Wydziale Kadr i Szkolenia Zawodowego — Poznań, ul. Nowowiejskiego 10, pokój 22, w godz. od 8—13. 5537-K1

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Chudoby 24, telefon 593-48 — zatrudni **magazyniera części do transp. i sprzętu budowlanego.**

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. 5584-K1

Poznańskie Zakłady Sprzętu Ortopedycznego - Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Przemysłowa nr 15/17 — zatrudni zaraz kandydatów z m. Poznania i powiatu poznańskiego:

- kowala,
- elektryka - konserwatora,
- ślusarzy - mechaników,
- stolarzy.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — I piętro, pokój 114, w godzinach od 9—14. 5586-K1

Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, Poznań, ul. Głogowska nr 218 (wejście z ul. Danielaka) — zatrudni zaraz **INSPEKTORA w Sekcji Instruktażu i Nadzoru.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Dojazd tramwajami nr 5, 11, 12, 14 oraz autobusami nr 56, 63, 75 i 79. 5718-K1

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich przyjmie zaraz na stałe nast. pracowników:

- bufetową
- pomoc bufetowej
- oraz na czas określony:
- sprzątaczkę
- dozorców na 3 zmiany
- pracowników fizycznych do sprzątania terenu.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych Z. MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14 (parter) w godz. od 11 do 13. 5894-K1



Samochód „SYRENA 105”
premie i wysoka wygrana
w jutrzejszym podwójnym
losowaniu

w „KOZIOŁKACH”
5817-K1

Samochody

Sprzedam Warszawę 224. Stan dobry, części zamienne, Tel. 632-83, godz. 8—12. 38755g

Nową Syrenę 105, PeKaO lub Fiata 125 p — rocznik 1970 sprzedam. Maria Kaczmarek, Szamotyły, Dworcowa 47. 901p

Lokale

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego z kuchnią. Najchętniej w śródmieściu. Członkowie spółdzielni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38554g.

Śródmieście pokój trzem studentom lub studentkom wynajmę, płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38805g.

Nieruchomości

Dom 1-rodzinny, duży ogród, blisko tramwaju — sprzedam, cena 800 tys. zł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36910g.

Kupię domek jednorodzinny do 200.000 zł w Wągrowcu lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35877g.

Sprzedam 2,5 ha sadu dobrze owocującego, zabudowania gospodarcze i szklarnia rosnąca, opłotowane siatką. Seweryn Nowak Lwówek pow. Nowy Tomyśl. Na listy i telefony nie odpowiadam. 903p

Sprzedam domek 2 pokoje, kuchnia, ogród, Junikowo. Po 2 latach wolny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35874g.

W Poznaniu i na peryferiach posiadam kilka will 1-rodzinnych i dwurodzinnych, kilkanaście domów nowoczesnej zabudowy. Duży wybór w obiektach ogrodniczo-rolnych i przemysłowych — które zostały mi zlecone w okresie sierpnia do pilnej sprzedaży, po przystępnych cenach. Obiekty są mi osobiście znane. Informacji udzielam bezpłatnie. Adamiński, Poznań, ul. Matejki 33 a. 36749g

Sprzedam dom w Luboniu 4, wolne 3 pokoje z kuchnią, 1.300 m² ziemi. Informacje — Swarzędz, Wilkońskich 1. 35885g

Sprzedam działkę budowlaną z materiałem, w Kozichłogach. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35951g.

Różne

Kożuchy, futra czyszczone mechanicznie, farbuje Gromadzka 14 Winogrodny. 36995g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Ognisko” 60-711 Poznań, Strusia 9, kojarzy piosłiwie małżeństwa. 37120g

HANDEL POZNAŃSKI

ZAPRASZA NA

KIERMASZ SZKOLNY

organizowany

w dniach od 1.—6. IX. br. w godz. 12,00—18,00

w **NIEDZIELĘ 1. IX. br. w godz. 10,00—18,00**

przy ul. Dolna Wilda, Marchlewskiego

oraz przy ul. Maratońskiej

Na kiermaszu oferowane będą artykuły przemysłowe i spożywcze oraz upominki

MIESZKAŃCÓW POZNANIA

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!

5843-K1



Czy chcesz mieć ładną
łazienkę lub kuchnię?

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

OFERUJE PT KLIENTOM

PŁYTKI CERAMICZNE — glazurę

produkcji hiszpańskiej — w dużym wyborze kolorów pastelowych

— JEDNOBARWNE

— DEKOROWANE

Zakup dokonyasz w punktach handlowych „Pewex”

w Kaliszu, przy ul. 3 Maja 21

i w Ostrowie Wlkp. przy ul. Konopnickiej 1

za waluty wymienialne oraz bony towarowe

Banku PKO SA.

ZAPRASZAMY — DO NASZYCH SKLEPÓW.

5676-K1

UWAGA, RODZICE!

KOMENDA HUFCA OHP

przy Zakładach Metalurgicznych POMET

w POZNANIU, ulica Krańcowa nr 15

ORGANIZUJE

NABÓR CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

NA PRZYUCZENIE DO OKREŚLONEJ PRACY
W ZAWODACH:

- TOKARZ
- WIERCIARZ
- FREZER
- SZLIFIERZ NARZĘDZIOWY
- RDZENIARZ
- FORMIERZ
- ELEKTRYK
- HYDRAULIK
- MURARZ
- INSTALATOR
- MECHANIK SAMOCHODOWY
- MECHANIK WÓZKÓW ELEKTRYCZNYCH
- ZBROJARZ.

Okres szkolenia do zawodu trwa 12 miesięcy. Wynagrodzenie w tym okresie wynosi: ryczałt miesięczny w wysokości 600 zł plus 25 proc. premii uznaniowej. Kandydaci otrzymują odzież ochronną. Jednocześnie Komenda Hufca zapewni może junakom dojeżdżającym do 50 km w okresie zimy Hotel Robotniczy.

Kandydaci muszą mieć ukończone 16 lat, dobry stan zdrowia.

Po ukończeniu szkolenia Przedsiębiorstwo nasze zapewni zatrudnienie, jak również dla absolwentów szkół podstawowych kontynuowanie nauki w przykładowej 2-letniej Szkole Zawodowej dla Pracujących.

Uwaga! Nabór trwa do 30 września 1974 r.

5549-K1

Dlaczego tracisz czas na zakupy?

**Praktyczny — zawsze kupuje
w DOMU SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ
w ŁODZI**

KATALOG „WIOSNA - LATO 1974”

do wglądu w każdym urzędzie pocztowym.

POLECAMY

WYBÓR MODNYCH i ATRAKCYJNYCH TKANIN,
W EFEKTOWNE WZORY O SZEROKIEJ GAMIE
KOLORYSTYCZNEJ, KTÓRYCH WYBORU

MOŻNA DOKONAĆ NA PODSTAWIE

KOLEKCJI PRÓBEK — WY-

SYŁANYCH BEZPŁATNIE

NA KAŻDE ŻYCZENIE

KLIENTA.



Nasz adres:

DOM SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ

90-950 ŁÓDŹ,

skrytka pocztowa 430

2022-K2



Przepraszamy PT Klientów i zawiadamiamy, że zawieszamy aż do odwołania przyjmowanie przedpłat na sprzęt stereofoniczny

MELUZYN, ELIZABETH, ZK-246

5919-K1

Praca Nauka

Przyjmę pracownika z zarządem do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym, wy nagrodzenie dobre Kazi- mierz Kostrzewski Janu- szewice 29, 64-350 Gano- wo pow. Nowy Tomysl. 37111g

Przyjmę ucznia do War- szaty Mechanicznego. Matyja Poznań, Gw. Lu- dowej 25. 37122g

Reparacja potrzebna za- raz. Sklep Woźna 10. 37128g

Pielęgniarka przyjmie za- raz opiekę nad chorym — lub chorą na dobrych warunkach. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 37141g.

Technik — ogrodnik, ka- waler lat 25, przyjmie pracę z mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 37161g.

Tańców towarzyskich wy- ucza Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkow- skiego 2a parter. 36197g

Kupno Sprzedaż

Kupię okazjnie używane meble do pokoju stołowe- go w stylu Chippendale. Oferty „Prasa”. Grunwal- dzka 19 dla 38256g.

Bony PeKaO — kupię. Telefon 714-04 po godz. 16. 37116g

Sprzedam fortepian mar- ki Blüthner, cena 15.000. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 38887g.

Motocykl Matchless 500 nowoczesny NSU 600 ide- alne sprzedam. Śniadec- kich 17 m. 13. 39425g

Poziomki bezpedowe sil- ne sadzonki, flance 1 zł, polecam, wysłam za za- liczeniem Krzysztof Brze- ziński, 60-340 Poznań Osie- dle Plewiska Łąkowa pod lasem Ogrodnictwo. 37774g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104, stan bardzo dobry. Osie- dle Piastowskie 99 m. 83. 39431g

Nowy Fiat 132 silnik 1800 sprzedam. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 37062g.

Sprzedam „Skodę 1100” do remontu lub na czę- ści. Poznań, Chudoby 7 m. 19 Ptak godz. 16-20. 37067g

Silnik od „Syreny 103” — sprzedam, przebieg 10 tys. km. Telefon 32-17-76, po- godz. 16. 37091g

Sprzedam Fiat 850, 1970 r. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37166g.

Sprzedam Skodę 1102 Po- znań, Szamarzewskiego 14 m. 20. 37844g



POLECA SMACZNE POSIŁKI

w znanych z dobrej kuchni restauracjach

SMAKOSZ, WIELKOPOLSKA, PIRACKA, ADRIA, PIAST, PICCOLO, SOPLICA, ZAGŁOBA, BAŁTYCKA, MAGNOLIA

5886-K1

Lokale

Uczennicy wynajmie sa- modzielny pokój. Solacz. Płatne z góry za rok. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 39412g

Kupię mieszkanie M-3, może być w willi w Po- znaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37573g.

Pani pracująca poszuku- je pokoju jednoosobowe- go w nowym budownict- wie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36959g.

Zamienie mieszkanie w Gliwicach 3 i pół pokoju z łazienką na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 36878g.

Sprzedam mieszkanie M-4 własnościowe, nowe bu- dowl. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37012g.

Pokoju z kuchnią na 2 lata poszukuję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37017g. 37017g

Kupię M-2 lub M-3 wlas-nościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37069g.

Okolice Piatkowa lub Wi- nograd pokoiu z kuchnią poszukuję, cena bez zna- czenia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37092g.

Pilnie kupię lub wynaj- me na dwa lata mieszka- nie M-3 lub M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37078g.

Przyjmę na pokój jedno- osobowy ucznia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37083g.

Poszukuję pokoju 1-oso- bowego pustego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37066g.

Zamienie dwa małe poko- je, kuchnia, balkon, c.o. w.c. stare budownictwo III p. ofic. na M-2 równo- rzędne. Peryferie wykluc- zone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37100g.

Kupię za gotówkę miesza- nie spółdzielcze własno- ściowe M-4 lub M-5. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37108g.

Mieszkanie 2-pokojowe komfortowe z telefonem. Języce zamienie na równo- rzędne 1-pokojowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 37139g.

Dla studentów WSR (ro- dzeństwo) poszukuję po- koju dwuosobowego — dzielnica Solacz, Winia- ry, Winogrady — od 1 października 74 r. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37144g.

Kupię mieszkanie trypko- jowe (własnościowe). Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 37143g.

Uczennice na pokój przy- jem. Tel. 525-53. 37155g

Panów na wspólny pokój przyjmie. Flindera 147. 37164g

Zarząd Wojewódzki

Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

Poznań, ul. Czerwonej Armii 69

POSZUKUJE GARAŻU

do samochodu osobowego.

Zgłoszenia kierować do Sekretariatu ZW

telefon 502-33.

5494-K1

Nieruchomości

Sprzedam parcelę z pra- wem budowy Poznań ul. Szwajcarska. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 36934g.

Zguby Różne

13. 8. 74 w tramwaju linii 19 pozostawiono teczkę z dokumentami — pozw do sądu, zaświadczenie dłużnika na sumę 15 tys. zł. Uczniowie znaleźcie proszę o zwrot za wy- nagrodzeniem. Zgłoszenia Eugeniusz Szczepański. Poznań, ul. Długa 1/2. 39365g

Znaleziono dnia 18. 8. ma- ly damski zegarek nie- miecki okoliczności Ry- nek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39311g.

Kożuski farbuje, odświe- ża Farbiarnia Futer Mo- stowa 26. 36618g

Haftopis przeniesiony z Mylny na Polną 15. Wy- konuje hafty, plisowanie, overlock, dziurki, paski, guziki, zatrzaski, mereż- kę, okretkę. 34890g

Matrymonialne

Elegancka, samotna, lat 35, wykształcenie średnie z mieszkaniem material- nie niezależna, prawem jazdy, pozna pana inteli- gentnego, na stanowisku, chętnie z samochodem. Cel matrymonialny Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36973g.

Panna lat 33 — mgr eko- nomii na stanowisku, do- matka, posiadająca większą gotówkę, pozna kawalera lub wdowca bez nałogów. Cel matry- monialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36954g.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 30 sierpnia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 73, zakończyła swoje pracowite pełne poświęcenia życie, całym sercem nam oddana, najdroższa żona, matka, teściowa i bab- cia, śp.

KAZIMIERA MAŁACH

z domu Szotyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim

mąż, córka, synowie, wnuki i rodzina

39480g

Dnia 27 sierpnia 1974 r. zmarł tragicz- nie kolega

BOGDAN WRÓBLEWSKI

długoletni nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 61 w Poznaniu, prezes ogniska ZNP, ceniony pedagog i wychowawca.

Cześć Jego pamięci!

Grono Nauczycielskie, Administracja Szkoły, Komitet Rodzicielski, Młodzież. 39407g

Dnia 28 sierpnia 1974 r. zasnęła w Bo- gu, przeżywszy lat 71

ANNA SKORUPSKA

z domu Osiecka

Pogrzeb Zmarłej odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na Winarach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż, brat i rodzina

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

39422g

Dnia 27 sierpnia 1974 r. zmarła tragicz- nie nasza długoletnia pracownica

JANINA RYBARSKA

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Współpracownicy

Rada Zakładowa

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa

Przemysłu Mięsnego

w Poznaniu. 5905-K1

Dnia 29 sierpnia 1974 r. zakończył nagle swoje pracowite pełne poświęcenia życie, namaszczony Olejami św. całym sercem nam oddany, najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadziś, szwagier, i wujek, przeżywszy lat 55, śp.

IGNACY MAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września br. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W ciężkiej żałobie pograżona

żona z rodziną

Luboń 3, Lipowa 11. 39488g

Dnia 28 sierpnia 1974 roku zmarł długoletni pracownik przemysłu mleczar- skiego, odznaczony medalem XXX-lecia Polski Ludowej.

inż. TEOFIL HABEL

W Zmarłym straciliśmy w pełni oddane- go pracownika oraz nieodżałowanego ser- decznego i uczynnego kolegę.

Żegnamy Go z głębokim żalem, a Ro- dzinie Zmarłego składamy najgłębsze wy-razy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. VIII. 74 r. o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd, Rada Zakładowa, POP

współpracownicy

Woj. Związku Spółdzielni Mleczarskich

w Poznaniu. 5902-K1

✠ Dnia 13 sierpnia 1974 r. zmarła w Kielcach po długiej i ciężkiej chorobie, umiłowana żona, a nasza bardzo kochana siostra, śp.

IZABELLA URBAŃSKA

z domu Matuszewska

mgr chemii

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 sierpnia br. w Sędziszowie — Kieleckim.

O tej bolesnej dla nas stracie, wszyst- kich życzliwych Jej pamięci zawiadamia siostra z rodziną

39429g

✠ Dnia 29 sierpnia 1974 r. zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 66, moja kochana żona, matka, teściowa i babcia

MARIA MROWIŃSKA

z domu Michalak

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 221 m. 3. 39492g

W dniu 26 sierpnia br. odszedł niespo- dziewanie z grona żyjących nasz niezap- omniany kolega i współpracownik

JAN STASZAK

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa

i współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budowlanego nr 4

w Poznaniu. 5901-K1

Dnia 22 sierpnia 1974 r. zmarł nagle uczeń naszej szkoły

HENRYK BYSTRY

W Zmarłym tracimy wzorowego, su- niennego ucznia i dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd, Kierownictwo Warsztatu

Grono Pedagogiczne

oraz uczniowie ZSZD

Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia

Zawodowego w Poznaniu. 5906-K1

Dnia 28 sierpnia 1974 r. zmarł w wieku 67 lat

LUDWIK MIGASZEWSKI

rencista

W Zmarłym straciliśmy byłego w pełni oddanego pracownika oraz nieodżałowa- ne o, serdecznego i uczynnego kolegę.

Żegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzi- nie Zmarłego składamy najgłębsze wyra-zy współczucia.

Rada — Zarząd — Rada Zakładowa

i współpracownicy

Spółdzielni Pracy „Silnik”

w Poznaniu. 5899-K1

Dnia 29 sierpnia 1974 roku zmarł nagle

ROMAN MLYNKIEWICZ

nasz długoletni pracownik i serdeczny kolega, Zrzeszenia Handlu „Społem” w Poznaniu

Żanąć o Nim pozostanie zawsze wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września 1974 r. o godz. 12.30, na cmentarzu juni- kowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo i pracownicy

Zrzeszenia Handlu „Społem”

w Poznaniu. 39523g

✠ W 77 roku życia, w 52 roku kapłań- stwa i w 17 roku biskupstwa po dłu- gich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. 29 sierpnia 1974 r. przeszedł do wieczności, śp.

ks. BB prof. dr

ANDRZEJ WRONKA

Wikariusz Generalny Archidiecezji Wro- cławskiej, b. Administrator Apostolskiej Diecezji Chełmińskiej i Gdańskiej, b. rek- tor Collegium Polskiego w Rzymie, wybit- ny uczony, Ojciec Soboru, Pionier Odro- dzenia Liturgicznego w Polsce, Powsta- niec Wielkopolski 1919 r., zasłużony dzia- łacz Akcji Plebiscytowej na Śląsku 1920 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 1 września br. o godz. 17, w Katedrze Wro- cławskiej. Pogrzeb we wtorek, dnia 3. 9. br. o godz. 10 na cmentarzu św. Waw- rzynca we Wrocławiu.

O modlitwę za kochanego brata, stryja i wujka proszą pograżeni w żałobie

siostra Elżbieta, brat Władysław

bratanek ks. Józef Wronka i rodzina

39533g

✠ Dnia 29 sierpnia 1974 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, namasz- czona Olejami św. moja najdroższa i naj- ukochańsza żona

HELENA HOLEWA

z domu Sypniewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września br. o godz. 16.30, na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pograżony

M A Ż

39414g

✠ Dnia 29 sierpnia 1974 r. zasnęła w Bo- gu przeżywszy lat 83, moja najuko- chańsza żona, nasza najlepsza mama, bab- cia i prababcia, śp.

FRANCISZKA MELLER

z Puków

Msza św. odprowadzona zostanie dnia 1 września br. o godz. 15.30 w kościele pa- rafialnym w Wirach, po czym nastąpi od- prowadzenie zwłok.

Strapiona

rodzina

Luboń, ul. Dojazdowa 12. 39417g

✠ Dnia 29 sierpnia 1974 r. zasnęła w Bo- gu po długich cierpieniach, przeżyw- szy lat 81, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia i prababcia

AGNIESZKA CZECH

z domu Stalsz

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września br. o godz. 13, na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pograżona

rodzina

Puszczykowo, Poznańska 63. 39430g

Dnia 29 sierpnia 1974 r. zmarł nagle opa- trzony Sakramentami św. nasz drogi mąż i ojciec

ROMAN MLYNKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 września br. o godz. 12.30, na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Zasmucona

rodzina

Poznań, Tokarska 15 m. 10. 39443g

✠ Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 sierpnia 1974 r. zmarła opa- trzona Sakramentami św. nasza najdroż- sza, ukochana i troskliwa mamusia, babu- nia i prababcia, śp.

MARIA DURKOWA

z domu Cichocka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 września br. o godz. 14, na cmentarzu górczyńskim.

W wielkim smutku pograżeni

synowie i rodzina

Poznań, ul. Dąbrowskiego 155 m. 4

Toruń, Bydgoszcz. 39516g

✠ W dniu 30 sierpnia 1974 r. zakończył nagle swe pracowite życie namaszczony Olejami św. nasz kochany, troskliwy mąż, ojciec, dziadek i teść, śp.

WALERIAN ŁABEDZKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 bm. o godz. 3.40 na cmentarzu ju- nikowskim.

W ciężkim bólu i smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Winna 9a. 39528g

Dyrektorowi

VI Liceum Ogólnokształcącego im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu

mgr. EUGENIUSZOWI

SOKOŁOWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci

M A T K I

składają

Grono Pedagogiczne, Komitet Rodzicielski

Administracja i Młodzież VI L.O.

w Poznaniu. 39196g

Pralnia gigant powstaje w Poznaniu

Przyjeżdżają z różnych dzielnic, nawet spoza Poznania, Przebywają tu od trzech do sześciu godzin, a większość stanowią kobiety. Miejsce tych „pielgrzymek” to... pralnia samoobsługowa przy ulicy Świeżewskiego. Nie bez powodu wybraliśmy tę właśnie. Jest to jedna z najdłuższych działających pralni w naszym mieście, a jedyna posiadająca pralnie o pojemności 3,5 kg.

Najbardziej je lubią starsze klientki, które nie mogą przy dźwigać do pralni większych ilości bielizny. W pozostałych

pralniach Poznania stosuje się wyłącznie bębny o pojemności 8 kg. Wypranie takiej ilości bielizny (8 kg jest to około 7 kompletów pościeli) łącznie z maglowaniem trwa w przybliżeniu 3 godziny. Praca nie jest zbyt ciężka, tym bardziej, iż zawsze można liczyć na miłą i sprawną pomoc pań z obsługi pralni.

Kto nie ma czasu, może po prostu zostawić bieliznę do wyprania (termin wykonania od 3 do 12 dni). Oczywiście kosztuje to trochę drożej. Istnieje też możliwość wezwania samochodu, aby po tej bieliznę przyjechał — wystarczy zadzwonić pod nr 749-51 lub 700-51 w. 21 i umówić się co do terminu. Cena — koszt usługi plus 30 procent za transport. Są w Poznaniu jeszcze 4 takie pralnie. Znajdują się one przy ulicach: Swoboda, Kazimierza Wielkiego, Łozowej, oraz na Osiedlu Piastowskim.

W dziedzinie usług pralni-czych monopolistą w mieście jest Spółdzielnia Pracy „Świt”, w której zasięgniemy informacji o przyszłości pralni samoobsługowych. I dowiedzieliśmy się, że... pralnie samoobsługowe to przeżytek. Biorąc pod uwagę doświadczenia krajów, w których ten rodzaj usług rozwijał się nieco szybciej niż u nas, Spółdzielnia postanowiła „przekoczyć” wszystkie etapy pośrednie i przy ulicy Dziekańskiej powstaje obecnie kombinat pralniczy. Jego wydajność będzie wynosiła ok. 2000 ton bielizny rocznie! Zaopatrzone zostanie w najnowsze urządzenia z Anglii, RFN i Holandii. Utworzą one cię pięciokomorowy. Będzie to pierwszy tego rodzaju ciąg w kraju.

Cały ciąg jest sterowany elektronicznie, zaopatrzone w różnego rodzaju automatyczną aparaturę dozowniczą — nie będzie więc miejsca na podejrzenia, że „coś tam tego mydła chyba mało było”. Całość inwestycji kosztować będzie 56 mln. złotych, a jej część podstawowa ma być oddana do użytku pod koniec przyszłego

roku. Tak w każdym razie za pewnia generalny wykonawca, którym jest Zjednoczenie Spółdzielni Budowlanych województwa poznańskiego przy WZSP.

Według orientacyjnych obliczeń kombinat przy ul. Dziekańskiej będzie mógł podjąć zamówienia do roku 1985. A co dalej? Przy ulicy Hetmańskiej, za Poznańską Fabryką Maszyn Złotych jest już wyznaczony teren o powierzchni 6 ha, na którym stanie kolejna pralnia. Budowa jej rozpocznie się w 1978 roku. Zabezpieczy ona czystość naszych prześcieradeł i pościerek do roku 2000.

Trzeba przyznać, że plany te są imponujące. Zarząd Spółdzielni podchodzi do potrzeb bardzo realnie i po kupiecku patrząc w przyszłość z dużym wyprzedzeniem. Ucieszyło nas na przykład to, że Spółdzielnia „Świt”, jako jedyna w kraju ma specjalną komórkę do spraw ochrony środowiska. Komórka ta ma za zadanie nie dopuszczać do zanieczyszczenia kami rzeki Warty oraz i tak już dostatecznie zadymionego powietrza nad Poznaniem.

Inna inicjatywa — obsługa głównych punktów przewiezienia przeskoczona w co najmniej trzech językach obcych.

Chcielibyśmy aby te ogromne inwestycje i przygotowania nie służyły jedynie „potentatom w brudzeniu bielizny” — hotelom i szpitalom. Marzy się nam czas, gdy pralnie trwać będą 10 minut to znaczy tyle, ile potrzeba na wydanie bielizny konwojentom i jej odebranie. Wtedy skończy się pielgrzymka z pakunkami do „Mekki” współczesnych pań domu — pralni samoobsługowej. (oil)



Stoiska przed sklepami cieszą się zawsze dużym powodzeniem wśród przechodniów. Zwłaszcza, że w niektórych sklepach, ze względu na ich małą powierzchnię, panuje tłok, uliczne stoiska są dużym udogodnieniem dla klientów. Sprzedawane są w nich nie tylko warzywa i owoce, lecz również artykuły przemysłowe. Poznańscy handlowcy coraz częściej ustawiają stoiska przed sklepami. Należy do nich m. in. kierownictwo Fow szechnego Domu Towarowego. Na zdjęciu: obłożone stoisko przed sklepem „Galluxu” przy ul. Czerwonej Armii.

Fot. — K. Przychodźki

Od 1 do 6 września

Kiermasz szkolny

Poznańskie przedsiębiorstwa handlowe organizują pod egidą Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miasta Poznania kiermasz szkolny na terenach położonych przy Stacji im. 22 Lipca. Stoiska zlokalizowane zostaną przy narożniku ulic Marchlewskiego i Dzieżyńskiego (w miejscu, gdzie istniał basen przeciwpożarowy) oraz przy ul. Maratońskiej. Kiermasz czynny będzie w niedziele, 1 września w godzinach od 10 do 18, natomiast w pozostałe dni od godz. 12 do 18.

Na stoiskach kiermaszu będzie można zaopatrzyć się we wszystko co potrzebne jest młodemu człowiekowi w szkole. Ponadto uruchomionych będzie kilkanaście stoisk z innymi artykułami m. in. pamiątkami, spożywczymi, owocami, warzywami itp. (s)

Jak to robią w „Cegielskim”

Dokończenie ze str. 7

wano je w obrotki z drewna, nierozbieralne, zbijane gwoździami. Przy tej praktyce opakowania można było użyć najwyżej 3-krotnie, przy czym jako nierozbieralne zajmowało w drodze powrotnej do zakładu dużo powierzchni w środkach transportu. Opracowano nową konstrukcję opakowania zbiornika, która pozwalała je rozbić bez konieczności choćby częściowego niszczenia drewna. Przedłożono w ten sposób żywotność obrotki z 3 do 6 zastosowań. Zaoszczędzono sporo tarcicy.

Potrzeba było na to 920 m sześciennych tarcicy. Przejście na kartony przyniosło zakładom półtora miliona złotych oszczędności, a gospodarka otrzymała do dyspozycji wspomnianą ilość drewna. Sekcja opakowań próbuje jeszcze, mimo że karton nie jest opakowaniem zwrotnym, porozumieć się z handlem co do tego, by odsyłał go (oczywiście nie za darmo) do ponownego użycia. W ten sposób zaoszczędzić się nieomal deficytowej tektury.

Oto droga do poprawy wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa, do pomnażania do chodu narodowego. Także tej części, którą przeznacza się do podziału między ludzi pracy.

KAZIMIERZ PIERZCHLEWICZ

stuch.; 10.30 Jazz; 10.45 Wagenseil: Sonata triowa F-dur; 11 Liszt: Wariacje na temat B.c.; 11.23 „Nowi” śpiewają Chonina; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Po sezonie teatralnym” — felieton; 12.25 Agrochemia; 12.30 Czas dobrego gospodarstwa; 13 Muzyka sceniczna kompozytorów radzieckich; 13.35 „Pamiętniki Zofii Tostojowej”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wieści, lenie, tancerki; 14.15 Renata i literacki nt. „Towarzysz sztuki drukarskiej”; 14.35 Weber: Kwintet klarnetowy B-dur op. 34; 15 Radioteatr; 15.40 Z nagrań Triumf M. Kosza; 15.50 Wiersze A. Zak i E. Szczepańskiej; 16 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 „Tudjoni potrzebne” — felieton; 17.40 Publicz. zagraniczna; 17.50 Raporty; 18.05 Graiaca szafa; 18.40 „Formuła nieśmiertelności” — słuch.; 19 Pieśń Wacława z Szamotuł; 19.15 49 lekcja języka angielskiego; 19.30 Transmisja koncertu inauguracyjnego Festiwalu „Vratislava Cantans”; 20.25 „Słowa i nowości” — fragment książki W. Zina (w przerwie konc.); 20.45 D.c. konc.; 21.15 Notatnik kulturalny; 21.25 Różnica z VIII Międzynar. Wyścigu Kolarskiego „Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego”; 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki; 22.30 „Matyskiawie”; 23 Muz. klasyczna wiedeńska; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jazz „Scatmen” śpiewany.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

INFORMUJEMY

Okresowa Komisja Turystyki Kolarskiej PTTK zaprasza w niedzielę, 1 września br. na wycieczkę w nieznane. Trasa — około 50 km. Zbiórka przy samolocie, ul. Marchlewskiego o godz. 10.

Kolo Miejskie PTTK organizuje w niedzielę wycieczkę krajoznawczą na trasie Babilon — Babilinek — Dąbrówka Leśna w Puszczy Noteckiej. Zbiórka na Dworcu Autobusowym (z biletem do Babilonu) o godz. 7.

Terenowa Organizacja Emerytów ZNTK, ul. Robocza 4 przyjmie zamówienia na ziemniaki do 8 września br. Zapisy we wtorek i czwartki w godz. od 9 do 11.

W niedzielę sklep spożywczy nr 1 przy ul. Walki Młodych i pełnił będzie dyżur w godz. od 10 do 15. (5855K)

rozkołysany — gawęda; 7.40 Muz. zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.35 Uroki prowincji w piosence; 9 „Śmierć Artemia Cruz” — 2 odc. pow.; 9.10 Dyskoteka pod gruszą; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interdium — magazyn muzyczny; 10.1 Pocztówka dźwiękowa z Parvazu; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn; 11.45 „Od zmroku do świtu” — 7 odc. pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na łódzkiej antenie; 15.10 Dyskoteka pod gruszą; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Bossa nova no portugalsku; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Śmierć Artemia Cruz” — 3 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt — aud. Romana Waschko; 17.40 Pół żartem, pół serio — aud. reklamowa; 17.50 Śpiewa Barry White; 18 Polski jazz — monografia płytowa — Old Metropolitan Band; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Antonio Vivaldi — Koncert B-dur na skrzynce wiolonczeli i orkiestrze; 19.05 Aktualności nie tylko muzyczne; 19.20 Książka tygodnia — Lawrence Durrell — „Mountolive”; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 Uczniowie Żeromskiego — rep.; 20.15 Korowód nie tylko taneczny; 21.10 Fotoplastikon — Laosu ciąg dalszy; 21.30 Aktualności nie tylko muzyczne; 21.50 Opera tygodnia — S. Moniuszko „Hrabina”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół 2+1; 22.15 Pół w. w. w. dżw. — „Beniowski”; 22.45 Aktualności nie tylko muzyczne; 23 Nowe tomiki poetyckie — B. Justynowicz; 23.05 Wieczorne spotkanie z Nowi Singers; 23.50 Gra i śpiewa zespół Anawa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM III: 7.30 Mój świat

Dyżury radnych

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Prezydium Rady Narodowej Poznania informują, że w poniedziałek, 2 września br. w siedzibach dzielnicowych komitetów FJN będą pełnili dyżury radni Rady Narodowej i dzielnicowych rad narodowych w godz. od 15 do 17.

Siedziby dzielnicowych komitetów FJN mieszczą się w gmachu urzędów dzielnicowych: Grunwald, ul. Matejki 50, Jeżyce, ul. Słowackiego 22, Nowe Miasto, ul. Zagórze 15, Stare Miasto, ul. Libelta 16 i Wilda, ul. Gwardii Ludowej 45.

W poniedziałek 2 września w godzinach od 15 do 17 w gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, al. Stalingradzka 16/18, pokój 263 (drugie piętro), dyżur pełnił będzie radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, zastępca przewodniczącego Komisji Przeświadczenia Prawa i Porządku Publicznego, Wojciech Kłos.

W dniu tym również w go-

dzinach od 15 do 17, dyżury pełnić będą: radni rad narodowych stopnia powiatowego w siedzibach powiatowych rad narodowych, radni rad narodowych stopnia gminnego w siedzibach gminnych rad narodowych. (na)

Sprawy codzienne

Nasz dom

Zabiegi podejmowane od wielu miesięcy w celu upiększenia Poznania przynoszą rezultaty, zauważalne na każdej prawie ulicy. Na jednej budynek otrzymały nowe elewacje, na innej powstał ładny skwer, a z jeszcze innej usunięto brzydkie parkan.

Zabiegi „kosmetyczne” trwają w mieście nieprzerwanie. W dalszym ciągu powiększa się areał terenów zielonych, sadzi kwiaty, a co najważniejsze — z dużą troską pielęgnuje się już uporządkowane miejsca. Właśnie codzienna dbałość o ład w mieście zarówno ze strony służb porządkowych, dozorców, jak również mieszkańców (w każdym razie ich większości) — jest zjawiskiem nader cennym.

Ale nie wszystkie możliwości upiększania miasta już wykorzystano, jest ich jeszcze wiele. Trzeba tylko spożytkować każdą słuszną i celową inicjatywę. Ostatnio np. w oknach klatek schodowych niektórych domów przy ul. Rycerskiej pojawiły się kwiaty. Ładnie to wygląda. Szkoda, że ten pomysł nie rozpowszechnił się jeszcze w całym mieście.

Kiedyś w jednym z domów na Starym Mieście dzieci były inicjatorami udekorowania klatek schodowych. Na ścianach powiesiły malowane przez siebie obrazki, na parapetach okiennych ustawiły kwiaty w doniczkach. W niektórych oknach zawieszono firanki. W tym budynku — szare klatki schodowe nabrały innego wyglądu, stały się jaśniejsze, bardziej wesołe.

Porządkich, czystych klatek schodowych jest w mieście coraz więcej, bowiem każdego roku maluje się ich dziesiątki. Ich dodatkowym ozdobianiem mogłoby się właśnie zająć dzieci. Byłoby to i wychowawcze i pożyteczne.

Z tą sprawą wiąże się jednak inny problem. Chodzi o utrzymanie należącego porządku na klatkach schodowych i wokół domów. Zdarza się bowiem, i to dość często, że bałagan powodują sami lokatorzy — dorośli, częściej młodzież i dzieci. Na ścianach klatek schodowych malują rozmaite bohomazy, zaśmiecają, niszczą co popadnie. Jakże często tuż po wykonaniu remontu, zanim jeszcze wyschnie farba, na nowo pojawiają się na ścianach rozmaite rysunki i napisy.

Przypadki takie zdarzają się, niestety, bardzo często. Dowodzą nie tylko braku kultury, świadczą również o aspołecznym stosunku do tego, co stanowi naszą wspólną własność.

Czystość na klatkach schodowych i terenach wokół domów nie zależy wyłącznie od pracowitości dozorców. Nawet najbardziej obowiązkowi, sumienni nie mogą utrzymać ładu, jeśli w swej pracy są osamotnieni. Potrzebują sojuszników, a więc pomocy ze strony wszystkich lokatorów. Dopiero wspólna dbałość o „nasz dom”, może przynieść oczekiwane rezultaty. (an)

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Taktów i minut; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Umami rzuć ją cię” — odc. 9 pow.; 8.35 Przeboje bez słów; 9.05 Wakacje z muzyką; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 9.45 Śpiewa Shirley Bassey; 10.08 Non stop instrumentalny; 10.30 Lato z radiem; 11.30 Nie tylko dla kierowców; 12.25 W stylu folk; 12.40 Konc. żywcem; 13 Śniadanie i muzykanci ludowi; 13.30 Jazz no polsku; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Maliada; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Konc. Diamentowa w Los Angeles; 15.05 Litw z Polski; 15.10 Muz. i nieza; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.30 „Już to Zakopane” — VII Międzynar. Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem; 17 Radiokurier — magazyn; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Non stop przebojów; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z księgarskiej lady; 20 Znadzi zaadula; 21.43 Dźwiękowy plakat reklamowy; 22.15 Acker Bilk i jego zespół; 22.30 Sobotnia dyskoteka — cz. I; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka — cz. II; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny Warszawsko-Mazowieckiego Ośrodka Radiowo-Telev.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 Magazyn Publicystyki Naukowej „Cywilizacja postępu”; 8.55 Muz. spod zabawy; 9 Debussy: Pudelko z zabawkami — balet dla dzieci; 9.30 Bezpieczeństwo na jezdnii zależy od nas samych; 9.30 Przeboje Cole Portera śpiewa Ella Fitzgerald; 9.40 Polskie utwory instrumentalne 17 wieku; 10 Teatr PR — Studio Współczesne „Tamta jesień”

Str. 12 — GŁOS — 31 VIII 1974